Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 68 Kraków, czwartek 24 marca 1927 Rocznik XXXVI

Cena numeru 20 gr.

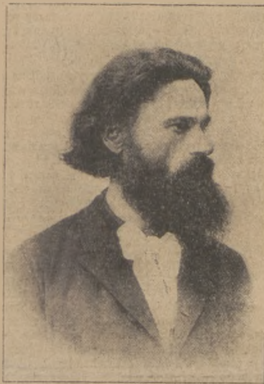
Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 398
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 4·50
Tygodniowo w Krakowie 1 złoty
Zagranicą miesięcznie 8 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych
Konto PKO Kraków 400.670

Pogrzeb tow. J. Kozakiewicza



ŚP. TOW. JAN KOZAKIEWICZ

były poseł socjalistyczny ze Lwowa, zmarł w Kołomyi 15 bm., przeżywszy lat 68. Pogrzeb śp. tow. Kozakiewicza odbył się w Kołomyi w ubiegły czwartek o godz. 4 popoł. Plakaty żałobne wydane przez szereg stowarzyszeń w języku polskim, a przez Związek zawod. rob. drzewnych także w języku żydowskim, zawiadomiły robotników Kołomyi o bolesnej stracie. Dokoła karawanu stanęli zwartym szeregiem stróże i robotnicy dzienni, komitet miejscowy PPS z czerwonym sztandarem i tłumy publiczności.

Przed włożeniem trumny na karawan, przed domem śp. zmarłego przemówił imieniem miejscowego komitetu tow. Czekałowski, kreśląc zasługi ofiarnego życia ongiś czołowej postaci w ruchu socjalistycznym.

Kondukt pogrzebowy poprzedzała orkiestra kolejowa i szereg towarzyszów i towarzyszek, niosących kilkanaście wieńców.

Na cmentarzu do zgromadzonych nad mogiłą przemówił tow. Skalak ze Lwowa. Żegnał zasłużonego towarzysza w imieniu Komitetu obwodowego we Lwowie i tych mas robotniczych lwowskich, dla których postać śp. Jana Kozakiewicza przez długie lata pozostanie niezapomniana.

Przemawiali następnie tow. Gazek imieniem OKR we Lwowie i tow. Kurowski w imieniu zarządu i pracowników Kasy chorych. Orkiestra odegrała marsz żałobny i „Czerwony Sztandar". Smutny obrzęd był skończony. Zachodzące słońce rzuciło ostatnie promienie na zamurowany grobowiec, jako ostatnie pożegnanie.

Zdobycie Szangaju

W poniedziałek nad ranem wojska kantońskie wkroczyły do Szangaju. Jeżeli się mówi o Szangaju, trzeba mieć na myśli tylko miasto chińskie, gdyż dzielnica zamieszkana przez cudzoziemców — tak zwane „koncesje" — obsadzona jest przez wojska angielskie, którym asystują oddziały włoskie, francuskie i japońskie. Do tej dzielnicy wojska kantońskie nie wkroczą, gdyż byłoby to sygnałem do rozpoczęcia wojny z Anglją, której żadna ze stron zapewne nie chce.

Zajęcie miasta odbyło się w następujących okolicznościach: Gdy wojska kantońskie zbliżyły się do miasta, dowódca wojsk Szantungu generał Pi Su Czen nie stawiał oporu, lecz schronił się do koncesji francuskiej. Przy wejściu do miasta Kantończycy nie spotkali się z poważniejszym oporem. Załoga albo się poddała albo przeszła na stronę zwycięzców. Zaraz po zajęciu miasta dowódca wojsk kantońskich wydał proklamację, wzywającą do nieatakowania cudzoziemców. Mimo to cudzoziemcy zaczęli masowo opuszczać miasto, a wojska angielskie stanęły w ostrem pogotowiu.

Nagłe zdobycie miasta udało się w ten sposób, że Kantończycy wykonali niespodziewany zwrot, mianowicie zamiast wykonać atak frontowy na Su Kiang zrobili zwrot flankowy, spychając resztki wojsk szantuńskich ku morzu.

Równocześnie z wkroczeniem wojsk kantońskich rozpoczął się w mieście strajk generalny, który należy pojąć jako demonstrację i ostrzeżenie pod adresem wojsk cudzoziemskich, aby nie wtrącały się do walk między Chińczykami.

Zajęcie Szangaju zamyka jeden epizod w wewnętrznych walkach Chin, datujących się od 1912 r. Po wypędzeniu dynastji mandżurskiej i ogłoszeniu republiki wybuchły nieporozumienia między Pekinem tj. pierwszym prezydenten republiki Juan Szi Kaiem a południem, — gdzie w Kantonie dr. Sun Jat Sen urządzał prawdziwie republikańskie stosunki. Podczas gdy Juan dążył do restauracji monarchji z dynastją „narodową" tj. sobą samym na czele, to Sun chciał, jako socjalista i wychowanek kultury europejskiej, rządów ludowych i wtedy właśnie powstała potężna obecnie partja ludowa: Kuomintang.

Walka między Pekinem a Kantonem skończyła się zwycięstwem pierwszego. Sun musiał uciekać do Japonji, podczas gdy Juan przygotowywał swą koronację, w której przeszkodziła mu nagła śmierć w 1917 r. prawdopodobnie wskutek otrucia.

Od tego czasu rozłam między północą a południem stał się centralnem zagadnieniem polityki chińskiej. Jeszcze w 1919 r. Pekin mógł na zewnątrz reprezentować całe państwo, to też podczas zajść prowadzących do podpisania traktatu wersalskiego Chiny odgrywały poważną rolę. Z biegiem czasu władza Pekinu tj. prezydenta republiki i powołanego przez niego rządu centralnego zaczęła się kurczyć na rzecz różnych wicekrólów i gubernatorów, którzy zaczęli się rządzić na własną rękę, a przedewszystkiem tworzyć własne siły zbrojne.

W rzędzie tych władców prowincjonalnych wybili się w ostatnich latach gubenator Mandżurji Czang Tso Lin i gubernator prowincji Honan Wu Pei Fu, pierwszy opierając się na starym antagoniźmie japońsko - rosyjskim w Mandżurji, drugi opierający się na Anglji, jako naturalnej przeciwniczce walczącego o emancypację Kantonu. Walczyły ze sobą wpływy bolszewickie i japońsko-angielskie, z których pierwsze opierały się na generale „chrześcijańskim" Fengu, jako tym, który — na innej niż Kanton drodze — dążył do utworzenia silnej centralnej władzy. Akcja Fenga nie cieszyła się powodzeniem. Kilkakrotnie pobity przez Wu i zmuszony do ucieczki, przesunął się Feng ku południowi, usiłując wejść w kooperację z wojskami Kantonu, jako tymi, które występowały z hasłem: Chiny dla Chińczyków.

Między Czang Tso Linem a Wu Pei Fu, po pozbyciu się Fenga, jako współzawodnika, przyszło do rozłamu. Pierwszy zaczął przesuwać punkt ciężkości swej władzy z Mandżurji do Pekinu, gdze usunął zupełnie w cień rząd nieobecnego — wskutek ucieczki czy śmierci — prezydenta i skąd zaczął rozszerzać swe wpływy ku prowincjom środkowym, gdzie właśnie Wu Pei Fu próbował utworzyć swoją podstawę władzy. Obaj sprzymierzeńcy pobili się na dobre, gdy Czang na własną rękę zaczął rządzić się w Pekinie, dążąc widocznie do przywrócenia stanu z przed 1912 r. tj. do zjednoczenia całych Chin pod swem panowaniem. Na drodze stanęła jednak wielka przeszkoda, mianowicie Kanton ze swą armją narodową, ze swą partją ludową, ze swą lepszą dyplomacją i strategją.

W walce między Czang Tso Linem a Wu Pei Fu Kanton nie brał udziału, mając na oku większy plan: uwolnienia Chin od opieki cudzoziemców. Ci w walkach wewnętrznych zachowywali się neutralnie, gdyż było dla nich obojętnem, kto będzie rządził, byleby był spokój sprzyjający handlowi. Cudzoziemcy wyszli z rezerwy dopiero wtedy, gdy Kanton otwarcie wystąpił przeciw podstawie ich siły: przeciw Szangajowi.

Szangaj to „wrota do Chin", to port u ujścia rzeki Jang Cze Kiang, prowadzącej do wnętrza Chin, do najwięcej zaludnionych prowincji, które też były największymi odbiorcami towarów europejsko-amerykańskich. Toteż groźba zajęcia Szangaju przez Kantończyków, występujących z hasłem bojkotu obcych towarów, wywołała kontrakcję Anglji. Jaką rolę ona tj. jej pieniądze odegrały w utworzeniu armji Czang Czung Czangu (armji Szantungu), to pozostanie tajemnicą; znana natomiast jest rola Anglji w wysyłaniu coraz nowych okrętów wojennych i wojsk lądowych do Szangaju dla obrony dzielnicy cudzoziemskiej, zagrożonej przez dwumilionową ludność chińską i przez nadciągające wojska kantońskie.

W akcji tej Anglja postępowała ze znanym swym kunsztem politycznym. Tam, gdzie nie mogła wskórać siłą np. w Hankau, zawierała z Kantonem umowy; gdzie mogła zaimponować siłą w Szangaju, tam demonstrowała swą mocarstwową potęgę, ustawiając wojska białe i kolorowe, manewrując w porcie liczną flotą. Czynnie jednak Anglja nie wystąpiła ani w Szangaju, ani w walkach poprzedzających jego zajęcie. Bo polityka angielska obliczona jest na dalszą metę, niż na osiągnięcie chwilowych korzyści. Mogła Anglja pomóc armji Szantungu przeciw Kantonowi, ale wiedziała, że taka pomoc oznacza zerwanie wszystkich mostów prowadzących do zgody w przyszłości. Mając siłę, wolała Anglja operować dyplomatycznie, mając za partnera tak doskonałego gracza, jakim się okazał Czen, minister spraw zagranicznych rządu kantońskiego.

W całej tej historji ciągnącej się już od przeszło roku, znać partję rozgrywaną na ciele chińskiem przez **Moskwę i Londyn.** W grze tej chodziło o rzecz — dalszą wprawdzie — ale ważniejszą nawet aniżeli to, kto będzie górą: Pekin czy Kanton. **Moskwie chodziło o propagandę bezpośrednio w Chinach i pośrednią w ludjach. Londynowi zaś o zatamowanie tej propagandy godzącej w jego panowanie nad 300 miljonami Hindusów i innych narodów w Azji południowej i wschodniej? Ten pojedynek między Moskwą a Londynem zakończył się narazie zwycięstwem pierwszej. Zdobycie Szangaju oznacza olbrzymi krok naprzód na drodze do zrewolucjonizowania Azji.** Jaki to cios dla powagi angielskiej, potrafi ocenić tylko ten, kto wie, że panowanie Anglji w Indjach opiera się tylko na mniemaniu o jej niepokonalności.

A to mniemanie otrzymało obecnie potężny cios. Dla pełnych fantazji ludów Wschodu wejście Kantończyków do Szangaju, w którym i około którego stoi 20 tysięcy wojska angielskiego, oznacza takie upokorzenie Anglji, że największa nawet faktyczna klęska nie wywołałaby takiego wrażenia. A efekt jest tem silniejszy, że Kantończycy odnieśli ten sukces o własnych siłach, gdyż w bajki o tysiącach oficerów sowieckich w ich szeregach nikt nie wierzy. Jaki będzie ciąg dalszy tragedji, której akt pierwszy zakończył się zdobyciem Szangaju? Czy Kantończycy będą usiłowali w drodze układów osiągnąć swój cel: zniesienie tamtejszych koncesji cudzoziemskich, czy też sprowokują albo zostaną sprowokowani do walki — kto to może wiedzieć? **Jedno tylko jest pewnem, mianowicie, że Anglja dostała silny cios i że hasło emancypacji Chin zrobiło znaczny krok naprzód.**

—ooo—

Szangaj, 22 marca. (PAT) W związku z wkroczeniem wojsk kantońskich do chińskiej dzielnicy miasta i ogłoszeniem strajku generalnego władze miejskie koncesji międzynarodowej proklamowały stan wyjątkowy. Oddziały wojskowe pozostające jeszcze na okrętach wojennych otrzymały rozkaz wylądowania. Narazie na terenie koncesji cudzoziemskiej panuje względny spokój. Bezpieczeństwo cudzoziemców jest całkowicie zapewnione dzięki obecności wojsk angielskich. Wobec przecięcia linji kolejowej do Szang Czau armja prowincji Szantungu została odcięta od swej podstawy. — Armja ta zostanie prawdopodobnie wcielona do wojsk kantońskich, które obecnie obsadziły całkowicie obszar znajdujący się na południe od rzeki Jang Tse z wyjątkiem Nankinu.

Ostatnie wezwanie do rozpoczęcia strajku generalnego znalazło szeroki posłuch wśród kolejarzy. Komunikacja kolejowa z Szangajem została przerwana, dostęp do Szangaju jest możliwy jedynie drogą morską. W Szangaju stanęły tramwaje a przędzalnie bawełniane zostały zamknięte. Kilka pocisków niewiadomego pochodzenia padło na francuską dzielnicę koncesji. Ofiar żadnych nie było.

POSIŁKI ANGIELSKIE

Hong Kong, 22 marca. (PAT) Drugi batalion piechoty angielskiej odpłynął do Szangaju.

DALSZE SUKCESY KANTOŃCZYKÓW

Szangaj, 22 marca. (PAT) 10.000 żołnierzy wojsk północnych, którzy znajdowali się w okolicach Szangaju, **przeszło na stronę Kantończyków.**

JAK ZAJĘTO SZANGAJ

Szangaj, 22 marca. (PAT) Okupacja miasta dokonana została przez skierowanie oddziału złożonego z kilku tysięcy żołnierzy wojsk kantońskich idących z Minsong. Żołnierze chińscy mający wygląd żołnierzy armji północnej przekroczyli granicę koncesji angielskiej i rozpoczęli grabież.

Dwa angielskie samochody pancerne, które udały się na miejsce wypadków, były ostrzeliwane ogniem karabinów maszynowych. Jeden oficer i 3 żołnierzy angielskich zostało zranionych.

WOJSKA AMERYKAŃSKIE W MIEŚCIE. OKRĘTY W PORCIE

Londyn, 22 marca (PAT) Według dalszych wiadomości z Szangaju oddziały wojsk kantońskich rozkwaterowały się w dzielnicy chińskiej, gdzie zamarło wszelkie życie handlowe. Również w dzielnicy europejskiej porzucono czasowo pracę. Dzielnica cudzoziemska jest całkowicie zajęta przez oddziały wojsk. Wczoraj wylądowały na terytorjum dzielnicy międzynarodowej silne oddziały piechoty i marynarki Stanów Zjednoczonych, a do portu w Szangaju zawinęły okręty wojenne angielskie, włoskie i hiszpańskie. Według ostatnich wiadomości w dzielnicy chińskiej panuje wzburzenie.

WALKI I POŻARY W SZANGAJU

Szangaj, 22 marca. (PAT) W chińskiej części miasta toczy się walka, między wojskami kantońskiemi a ludnością bez określonej bliżej przynależności, uzbrojoną w rewolwery. W kilku punktach miasta wybuchły podobno pożary.

ZAPISUJCIE SIĘ NA CZŁONKÓW TOW. UNIWERSYTETU ROBOTNICZEGO

BORYS PILNIAK

Zabójstwo Komandarma

OPOWIEŚĆ NIEZAGASŁEGO KSIĘŻYCA

(Z rosyjskiego przełożyła H. P.)

6

Minęła godzina jedna, druga — człowiek ten wciąż siedział nad papierami i pracował. Raz mu przerwał telefon; wysłuchał i odpowiedział: — „Dwa miljony rubli kaloszami i manufakturą dla Turkiestanu, by zaikać tam głód towarowy? — tak, rozumie się! — Tak. później! — Tymczasem". — Wszedł bez hałasu woźny, postawił na stoliku pod oknem tacę ze szklanką herbaty i kawałkiem zimnego mięsa i odszedł. — Niegarbiący się człowiek znów zadzwonił na sekretarza i spytał:

— „Poufne zestawienie gotowe?" — Sekretarz skinął głową — „Przyniesie". — I znów długo w milczeniu ślęczał ten człowiek nad wielkim arkuszem nad rubrykami Narkomindiła, — Polit-Ekonom-Oddziałów, O. G. P. U., Narkomfina, Narkomwniesztorgu, Narkomtruda*). — Poczem weszli do gabinetu — jeden i drugi — ludzie z tej trójki, która rządziła.

O 4 godz. na krańcu miasta przed dom numer 2 zajechało kilka aut. Dom otulił się w mrok, jakgdyby mrok mógł uchronić przed przejmującą wilgocią. — Przed bramą stali dwaj milicjanci, tuż obok — odźwierni w fartuchach i ciepłych butach. W drzwiach frontowych — dwaj milicjanci, Wiotki, jak trzcina kraskom*), z dwoma orderami czerwonego sztandaru wszedł z dwoma krasnoarmiejcami do bramy. Kraskoma i jego towarzyszy przyjął w ambulatorjum człowiek w białym płaszczu — „Tak, tak, tak, proszę ja was". Pokój był duży i pusty. Pośrodku stół, obity białą ceratą, dokoła stołu — zwykle jak na dworcach — ceratowe z wysokiemi oparciami krzesła. Pod ścianą ceratowa kanapa, nakryta prześcieradłem, obok kanapy drewniany taburet. W kącie nad miską na szklanej półce szereg buteleczek z najrozmaitszemi etykietami, butla sublimatu, słoik z zielonem mydłem; obok wisiały żółte, niefarbkowane ręczniki. W pierwszych automobilach przyjechali profesorowie, terapeuci, chirurdzy.

Ludzie wchodzili, witali się — rolę gospodarza pełnił człowiek rosły, brodaty, łysy o wyrazie twarzy nader dobrodusznym.

Podszedł do niego profesor Łozowski, człowiek mniejwięcej trzydziesto-pięcioletni, starannie ogolony, w marynarce; oczy schowane gdzieś w katach oczodołów uzbrojone w pince-nez.

— Tak, tak, tak, proszę ja was.

Ogolony wręczył obrośniętemu kopertę z rozerwaną lakową pieczęcią. Obrośnięty wyjął z koperty arkusz papieru, poprawił okulary, przeczytał — znów poprawił okulary i w najwyższem zdumieniu wręczył pismo trzeciemu.

Człowiek ogolony, uroczyście:

— Jak widzicie, pismo poufne, niemal nakaz. Przysłali mi je z rana. Rozumiecie?

Pierwszy, drugi, trzeci, — strzępy rozmów, półgłosem, pospiesznie:

— Na co tu konsyljum?

— Przyjechałem na specjalne żądanie. Przysłano depeszę na adres rektora uniwersytetu.

— Komandarm, ten, wiecie który.

— Tak, tak, tak, proszę ja was, rewolucja, komendant armji, regulamin i — prosz-szę.

— Konsyljum.

Jaskrawe światło elektryczne. — Jeden drugiego targał za guzik przy górnej kieszonce płaszcza, jeden drugiego wziął pod rękę, aby się przejść...

Nagle: — w drzwiach szczęknęła broń krasnoarmiejców, stuknęły obcasy — krasnoarmiejcy zastygli; w drzwiach ukazał się, wysmukły, jak trzcina, młodzian z odznakami czerwonego sztandaru na piersi i wyprężył się na baczność przed drzwiami: — do ambulatorjum wszedł spiesznie komandarm, odrzucił ręką włosy z czoła, poprawił kołnierz kurtki i powiedział:

— Witajcie, towarzysze! Rozebrać się?

Wówczas: — powoli siedli profesorowie na ceratą obitych krzesłach, łokcie oparli na stole, poprawili okulary, binokle i poprosili chorego, by usiadł, ten, który wręczał poprzednio kopertę, ten, którego oczy pod siodełkiem pince-nez wrosły, zdało się, w oczodoły, powiedział do obrośniętego:

(Ciąg dalszy nastąpi).

*) Komisarjat spraw zagranicznych, Policja polityczna (dawna Cze-ka) Komisarjat Skarbowy, Kom. Handlu Zagranicz., Kom. Pracy.

*) Czerwony oficer.

W sprawie podwyższenia mieszkaniowego dodatku dla pracowników państwowych

Ochrona lokatorów zapewniała lokatorom 1) niskie komorne, 2) nieusuwalność z mieszkań. Obecnie wobec 6% podwyżki kwartalnej (z wyjątkiem najmniejszych mieszkań) komorne dla pracownika państwowego, względnie każdego o stałych poborach staje się bardzo poważnym wydatkiem. Rząd od stycznia 1926 r. nie podwyższa swym pracownikom dodatku mieszkaniowego, to też pracownicy państwowi znaleźli się w bardzo ciężkiem położeniu i stoją przed koniecznością wyzbycia się lepszych mieszkań i zamiany na gorsze. Z dn. 1 kwietnia spotka lokatorów bardzo przykra prima aprilis w formie dalszej 6% podwyżki komornego. Deficyt mieszkaniowy pracownika państwowego w Krakowie z dn. 1 kwietnia wyniesie

	dodatek mieszkan.	rzeczywiste komorne	dopłaci
1) urzędnika VI i VII stopnia z rodziną	95 28 zł	65·52 zł	30·24 zł
2) urzędnika samotnego VI i VII stopnia oraz z rodziną VIII–XII	20·44 zł	37·95 zł	17·51 zł
3) pracownika z rodziną XIII do XVI st.	12 58 zł	17 — zł	4·42 zł
4) samotnego XIII–XVI st. .	8 14 zł	11 — zł	2 86 zł

Nadto w kwietniu płatny jest podatek wodociągowy w wysokości 12% przedwojennego komornego miesięcznego (4% od kwartalnego), a więc ad 1) 10'08 zł. Komorne razem z wodą wyniesie 75'60 złotych, dodatek mieszkaniowy 35'28 zł., **dopłata 40'32 zł. ad 2)** 5'84 zł., razem 43'79 zł., **dopłata 23'35 zł., ad 3)** 4'08 zł., razem 21'08 zł., **dopłata 8'50 zł. ad 4)** 2'64 zł., **razem 13'64 zł.,dopłata 5'50 złotych.** W rzeczywistości komorne we wszystkich grupach jest wyższe, gdyż trudno było wynająć przed wojną mieszkanie za kwoty, wyznaczone przez biurokratów warszawskich.

Dlatego też pracownicy państwowi domagają się stanowczo podwyższenia dodatku mieszkaniowego do norm rzeczywistych a więc z 42% przedwojennego komornego do 78% i stałej podwyżki o 6% co kwartał. Rząd nie może przecież robić prezentu kamienicznikom z kieszeni pracowników państwowych. Jeżeli znalazły się pieniądze dla generałów, to muszą się znaleść dla cywilnych pracowników państwowych. **Dr. A. M.**

TOWARZYSZE! POPIERAJCIE WASZE PISMO!

O tanie mieszkania robotnicze

W niedzielę obradowała w domu ZZK w Warszawie konferencja mieszkaniowa, zwołana przez Komisję Centralną Zw. Zaw. Na konferencję przybyło około 50 delegatów, reprezentantów Związków zawodowych i robotniczych spółdzielni budowlanych, oraz działaczów samorządowych. W prezydjum konferencji zasiedli tow. Kuryłowicz, pos. Gardecki, St. Jaskólski i Mieszkowski. Obrady zagaił tow. Zdanowski, sekr. Kom. Centr. Związ. Zawodowych.

Wygłoszono dwa referaty: tow. T. Toeplitz referował o mieszkaniach robotniczych, tow. Tołwiński o polityce mieszkaniowej klasy robotniczej. Nad obu referatami wywiązała się wyczerpująca dyskusja, w której zabierali głos m. in. architekci: Stifelman, Müller i Zborowski. W wyniku dyskusji uchwalono następujące rezolucje:

I.

REZOLUCJA W SPRAWIE OKREŚLENIA „MINIMUM" MIESZKANIOWEGO DLA KLASY ROBOTNICZEJ

Dotychczasowy sposób zamieszkania klasy robotniczej w Polsce i ogólne warunki gospodarcze kraju nie pozwalają na to, by w szybkim czasie każdy robotnik otrzymał odpowiadające potrzebom rodziny kilkupokojowe mieszkanie, zaopatrzone we wszystkie kulturalne udogodnienia. Nie zrzekając się prawa do żądania takiego 4-izbowego mieszkania, konferencja robotniczych działaczy mieszkaniowych uznaje konieczność czasowego pogodzenia się z mieszkaniem mniejszem, **które jednak w żadnym razie dla rodziny nie może być mieszkaniem jednoizbowem.** Mieszkanie winno być dostatecznie naświetlone, dwustronnie przewietrzone z własnym odpowiednio urządzonym ustępem, zaopatrzone w wodę. Mieszkania w domach robotniczych powinny mieć dostateczne pomieszczenia dla użytku wspólnego (sale jadalne, zebrań, ochrony, pralnie, kąpiele) oraz ogród; mieszkania w domach jednorodzinnych ogródki własne.

II.

Rezolucja druga po wyczerpującym wstępie omawiającym program akcji budowlanej domaga się od rządu:

1) Niezwłocznego zadekretowania znowelizowanej ustawy o rozbudowie miast.

2) Jak najszybszego wydania rozporządzenia wykonawczego, któreby ustaliło wysokość pobieranego procentu od pożyczek na budowę mieszkań dwuizbowych 1%, na budowę mieszkań trzyizbowych 2%, na budowę mieszkań czteroizbowych 3%.

3) Wydania rozporządzenia wykonawczego, któreby ustaliło warunki wynajmu mieszkań, wybudowanych z funduszów publicznych i ograniczyło na przyszłość udzielanie pożyczek z funduszu rozbudowy miast lub korzystających z dopłat do tego funduszu rozbudowy miast lub wyłącznie gminom, spółdzielniom mieszkaniowym o nieograniczonej liczbie członków i instytucjom społecznym, niezobliczonym na zysk.

4) Przeprowadzenia ustawy, mającej na celu stworzenie dostatecznych środków dla rozwoju budownictwa mieszkaniowego: a) drogą przeznaczenia rok rocznie w budżecie państwa odpowiedniej dotacji na budowę domów mieszkalnych, b) drogą opodatkowania właścicieli placów i nieruchomości, c) przekształcenia podatku lokatorskiego w bardziej wydajny podatek silnie postępowy, któryby obciążył lokale większe przy zupełnem zwolnieniu jednoizbowych mieszkań robotniczych, d) przeznaczenia wszystkich wpływów z podatku lokatorskiego na budownictwo mieszkaniowe, e) natychmiastowego wstrzymania dalszych podwyżek komornego.

5) Usprawnienia i potanienia finansowania przez decentralizację instytucyj finansowych.

6) Przygotowanie terenów budowlanych pod masową zabudowę znormalizowanych mieszkań robotniczych.

7) Przeznaczenia na likwidację dotychczasowej akcji budowlanej, nieodpowiadającej tym warunkom nie więcej nad ⅓ funduszów asygnowanych na budownictwo mieszkaniowe.

8) Natychmiastowego wstrzymania udzielania wszelkiego rodzaju krótkoterminowych gwarancji, pożyczek w listach zastawnych itp. na budowę nowych mieszkań ponad 3 izby, o ile na kredyty zaciągnięte dzięki tym gwarancjom ma być rozciągnięte prawo korzystania z dopłat z państwowego funduszu rozbudowy miast.

9) Umożliwienia państwowej Radzie rozbudowy miast stałego czuwania nad ujednostajnieniem, i planowością akcji budownictwa mieszkaniowego w całym kraju i wydania w tym celu rozporządzenia wykonawczego do ustawy o rozbudowie miast, określającego zakres uprawnień państwowej Rady rozbudowy miast.

Zarazem konferencja wzywa miejscowe Rady Związków zawodowych do zajęcia się akcją budownictwa mieszkań robotniczych przez: 1) **Powołanie do życia specjalnych Komisyj mieszkaniowych przy Radach Zw. zawodowych.** 2) Prowadzenie energicznej akcji, mającej na celu uruchomienie budownictwa mieszkaniowego przez gminy. 3) Organizowanie robotniczych spółdzielni mieszkaniowych o nieograniczonej liczbie członków, budujących domy pozostające własnością społeczną. 4) Zapewnienie organizacjom robotniczym reprezentacji w komitetach rozbudowy i przeprowadzanie w komitetach rozbudowy wyłuszczonych wyżej postulatów. Konferencja stwierdza, że wszystkie robotnicze spółdzielnie mieszkaniowe winny zgłosić swe przystąpienie do Związku spółdzielni spożywców Rzeczypospolitej polskiej.

III.

REZOLUCJA W SPRAWIE EKSMISJI

Konferencja uznaje konieczność **wstrzymania wszelkich eksmisji sądowych i administracyjnych** w stosunku do osób nie mających zapewnionego dachu nad głową.

Po uchwaleniu powyższych rezolucji obrady zamknięto.

Co jest najpilniejsze dla bezdomnych?

CZERWONY KRZYŻ UWAŻA, ŻE KAPLICA

Niedawno reprodukowaliśmy w „Naprzodzie" ryciny, przedstawiające widok warszawskich baraków dla bezdomnych na Żoliborzu i podawaliśmy opis ich fatalnego stanu wewnętrznego, częstokroć braku zabezpieczenia od zimna (niektóre już na rycinie przypominały jakieś wiatrem podszyte namioty cygańskie) podkreślaliśmy ich straszne przeludnienie i t. p.

Notowaliśmy na podstawie głosów lekarskich niebezpieczeństwo, wiszące nad takiem skupieniem ludzi (zwłaszcza dziatwy) w razie wybuchu jakiejś epidemji. Możnaby też zastanawiać się i nad faktem, jaki wpływ szkodliwy na życie rodzinne sprawia gnieżdżenie się całego szeregu rodzin pod wspólnym dachem — jakby w kojcach, gdzie jedynie jakieś porozwieszane maty czy szmaty rozgraniczają jedną rodzinę od drugiej.

Fatalne są mieszkania ludności ubogiej w Warszawie, jak i w innych miastach Polski, lecz w barakach stłoczono jeszcze ciaśniej nieszczęśliwców — którzy byli bezdomni. Powiedzmy nawiasem, iż narady biskupie w Warszawie zajmowały się nawet tańcami, a przeoczyły i cierpienia i złe skutki nietylko dla ciała, lecz i dla ducha — chociażby barakowego życia znacznej masy proletarjuszów. Ale Czerwony Krzyż opiekujący się bezdomnymi znalazł i tu drogę... ogłasza zbiórkę...

O co chodzi? O polepszenie strasznych warunków mieszkalnych, o ułożenie bodaj podłóg, gdzie ich brak, o utworzenie w budynkach stałych przepierzeń, aby potworzyć izdebki, oddzielne dla każdej rodziny i każdej przeznaczyć tyle powietrza, iżby się nie dusiła w zaduchu? Nie, to byłoby oczekiwanie zbyt sanitarno-„masońskie", a nie wolno zapominać, że u nas w większości instytucyj konserwuje się duch ściśle prawowierny... Więc w prasie, popierającej planowane przez Polski Czerwony Krzyż nowe dobrodziejstwo dla bezdomnych czytamy, że instytucja ta zamierza budować dla mieszkańców baraków kaplicę. Odnośny apel brzmi:

„Zbożny ten czyn wymaga pomocy społeczeństwa. Zarząd P. C. K. zwraca się z wezwaniem do osób i firm, którym dola bezdomnych leży na sercu, by ofiarowały w darze niezbędne dla urządzenia kaplicy przedmioty, jak to: dywany, świeczniki itp. przybory kościelne.

Niech kaplica na Żoliborzu, urządzona sumptem społeczeństwa, będzie trwałym wyrazem dobrej woli ludzi, współczujących z niedolą tych, którzy znaleźli się w tragicznych warunkach życiowych."

Żoliborz nie jest to jakiś zapadły kąt, odległy od miasta. Blisko stąd do staromiejskiej dzielnicy Warszawy, obfitującej — jak żadna inna — w kościoły...

Owszem budujcie, panowie, jeśli taka wasza chęć, kaplice, kołaczcie dla nich o dywany, ale wpierw dajcie przynajmniej bliźnim waszym możliwie ludzkie warunki bytowania. Bo tego zresztą podjęliście się, a nie tworzenia kaplic. Zanim pomyślicie o dywanach kościelnych przez współczucie, jak ogłaszacie, dla niedoli bezdomnych — osłódźcie im wszystkim tę niedolę — upodobnieniem ich mieszkań do siedzib ludzkich, uszanujcie w ten sposób ich godność człowieczą!

Takie jest kardynalne zadanie opieki nad bezdomnymi; jeżeli jednak na wypełnienie go brak dostatecznych środków — to, zaiste, nie humanitarny duch nauki Chrystusa, lecz ciasna formalistyczna bigoterja dyktuje inicjatorom fundowanie kaplicy, choćby najskromniejszej, choćby najmniej kosztownej. Bo każdy grosz, naszem zdaniem, winien iść na poprawę urządzeń barakowych.

Na Żoliborzu powstała cała kolonja domów oficerskich — dlaczego np. nikt nie nawoływał, ażeby z tamtych sum budowlanych ofiarowano dobrowolnie jakąś cząstkę na budowę kaplicy; dlaczego natomiast pukając do ofiarności publicznej dla bezdomnych — tę ofiarność, mającą granice przecie dość szczupłe, skierowuje się na ten cel właśnie, przedstawia się, jako potrzebę jedną z najpilniejszych?

Bo biedę trzeba, widocznie, utrzymywać w nastroju dewocyjnym (bogatsi mieszkańcy Żoliborza tego snać nie potrzebują...). Bo, gdy się operuje funduszami dobroczynnemi, zawsze łatwiej jest kłaść nacisk na pieczę o religijność, niż, gdy się tworzy spółkę budowlaną, opartą na udziałach, a nie na ofiarach. Tam myśli się tylko o wygodzie mieszkalnej udziałowców...

Zresztą, powtarzamy, Żoliborz ma łatwy dostęp do kościołów staromiejskich w Warszawie. Więc nawet najpobożniejsi członkowie Czerwonego Krzyża troskę kościelną mogliby odłożyć do pomyślniejszych czasów...

Walka ZZK o drogowców

Pisaliśmy już o długiej, a energicznej kampanji, jaką ZZK prowadzi **przeciw redukcji dni pracy** w **dziale drogowym**, która przekraczając znacznie istotne względy budżetowe, staje się źródłem wielu nadużyć i dotkliwych krzywd pracowników drogowych. Do nadużyć takich należy np., że poszczególne dyrekcje, w wypadku ograniczenia kredytów **rzeczowych, zwalniają z pracy pracowników stało dziennych, opłacanych z kredytów osobowych** dlatego, że płace ich są wyższe, a zatrzymują opłacanych z rzeczowych właśnie kredytów, pracowników sezonowych, mających **o połowę mniejsze zarobki**; te sprzeczne z obowiązującemi normami manipulacje odbywają się dlatego, by dygnitarze dyrekcyjni mogli się później chwalić różnemi „oszczędnościami“, z tytułu których zalicza im się później remuneracje. Na tem tle na niektórych odcinkach drogowych dochodzi do takich także nadużyć, że poszczególni nadzorcy drogowi (bahnmistrze) — zatrzymują ludzi w pracy w miarę **otrzymywanych od nich prezentów**.

Energiczne zabiegi Związku klasowego w ministerstwie odniosły ten skutek, że ministerstwo celem zbadania tych stosunków, wysłało narazie do krakowskiej dyrekcji kolejowej specjalną komisję i na podstawie jej sprawozdania wydało następujące zarządzenie:

Ciągłość pracy stałodziennych pracowników, jako opłacanych z kredytów osobowych, a więc od kredytów rzeczowych niezawisłych, **ma być w każdym razie utrzymana**; od pierwszego marca mają się rozpocząć **płatne urlopy wypoczynkowe** dla stałodziennych; stałodzienni liczący ponad 60 lat wieku, o ile mają prawo do emerytury, mają być spensjonowani; o ileby mimo tych zarządzeń istniał jeszcze jakiś „nadmiar“ stałodziennych, w stosunku do bieżących robót przy nawierzchni, należy wszystkich tych „**zbędnych**“ przenosić **do innych działów służbowych**.

W tym kierunku departament administracyjny wydał zarządzenia do odnośnych dyrekcyj i o zarządzeniach swych poinformował Centralę ZZK.

Zaraz po tem przewodniczący centralnej sekcji drogowców ZZK tow. **Wojewoda** interwenjował w sprawie redukcji dni pracy osobiście w dyrekcji krakowskiej, w której redukcja ta największe przybrała rozmiary: dyrekcja udzieliła tow. Wojewodzie tych samych w sprawie redukcji informacyj, jakich udzieliło ministerjum Centrali, dodając nadto od siebie, że redukcję dni pracy sezonowych stosować będzie **w sposób jaknajbardziej oględny**, ponadto, że w sprawie **podwyższenia płacy sezonowych pracowników** wystąpiła do ministerjum z wnioskami, domagającemi się podwyżki **do 6 złotych dziennie** (najwyższa płaca dotychczas 3'50).

Zdawało się więc, że sprawa redukcji dni pracy w dziale drogowym jest narazie bodaj załatwiona, zwłaszcza, że władze kolejowe ponadto jeszcze zapewniły, że i redukcję dni pracy sezonowych od 1 kwietnia br. (nowy budżet) przez podwyższenie kredytów rzeczowych ostatecznie uregulują.

Od uzyskania przez Związek powyższych gwarancyj na rzecz pracowników drogowych upłynęło kilkanaście dni i oto okazuje się, że **sprawa nietylko załatwioną nie jest, ale przeciwnie, że coraz bardziej się zaostrza!**

Dnia 14 bm. krakowski zarząd okręgowy odniósł się telefonicznie do warszawskiej centrali Z. ZK. z doniesieniem o ogromnem wzburzeniu wśród drogowców, wywołanem tem, że zarządzenia ministerstwa w sprawie redukcji dni pracy nie zostały wprowadzone i że redukcja trwa nadal w takim stopniu, iż pracownicy, między nimi również i stałodzienni, pracują zaledwie przez połowę miesiąca. **Interpelowany przez zarząd okręgowy ZZK** prezes dyrekcji krakowskiej powołał się na stanowisko ministerstwa, wobec czego zarząd krakowski zwrócił się telefonicznie do Centrali.

Po otrzymaniu tej wiadomości prezes związku tow. poseł **Kurylowicz** zwrócił się natychmiast do departamentu administracyjnego z zapytaniem, co to wszystko właściwie oznacza i komu wierzyć — dyrekcji, czy ministerstwu?!

W odpowiedzi na to, Departament administracyjny po zasięgnięciu informacji w departamencie finansowym i drogowym poinformował Centralę ZZK, że ministerjum poprzednio swoje zarządzenia **utrzymuje w całej mocy**, że wysyła delegata do dyrekcji krakowskiej dla zbadania ostatnich zajść, wreszcie, że wezwało dyrekcję krakowską o przysłanie delegata, z którym ministerstwo omówiłoby sprawę **powiększenia kredytów rzeczowych w dziale drogowym, począwszy od 1 kwietnia br.**

O tej ostatniej odpowiedzi Centrala poinformowała niezwłocznie krakowski Zarząd Okręgowy.

Nadmienić należy, że **wzburzenie wśród drogowców jest tak silne, że w razie dalszego trwania obecnego anarchicznego w dziale drogowym stanu, łatwo może przyjść do jakichś konfliktów.**

Związek klasowy dążyć będzie energicznie do tego, by raz wreszcie ustały te dzikie „oszczędnościowe“ igraszki biurokracji kolejowej z drogowcami. **Kcz.**

Przegląd prasy

Ostatni numer „Steru“ (warszawski tygodnik polityczny redagowany przez p. Witolda Giełżyńskiego) przynosi zawiadomienie o likwidacji wydawnictwa, które nie zdołało uzyskać dostatecznego rozpowszechnienia i popadło w trudności finansowe.

Upadek „Steru“ nasuwa szereg ogólniejszych uwag bystremu feljetoniście „Epoki“ p. Widzowi:

> Więc... przestaje wychodzić. Nie zyskał dostatecznego rozpowszechnienia. Mówił, jak dziad do obrazu...
>
> Redakcja „Steru“ wyraża nadzieję, że, kto wie, może się jeszcze da to pismo wskrzesić.
>
> Możnaby... Chcecie, panowie, zdobyć wielkie powodzenie? Zaraz po wskrzeszeniu pisma oszkalujcie kilkadziesiąt osób, wynajmijcie do pisania paru dziennikarskich drabów, zagrajcie na niskich instynktach gawiedzi, ogłoście konkurs na najładniejsze piersi kobiece, zajmijcie się spirytyzmem, nie zapomnijcie też o powieści sadystyczno-kryminalnej. — Będziecie czytani, zapewnicie pismu „dostateczne rozpowszechnienie“.

„Ster“ nie był organem ani szczególnie dla nas sympatycznym, ani zbliżonym do naszego światopoglądu, ale był niewątpliwie pismem poważnem, wolnem od hochstaplerstwa politycznego, dalekiem od brukowości. Upadł. Trudno nie przyznać racji p. Widzowi. Ciężki jest los wydawnictw niezależnych, które ponadto nie chcą obniżać lotu. To jest prawda. Dobrze, jeżeli wiążą koniec z końcem — **„pałace prasy“ nie są im z pewnością pisane...**

I to właśnie jest smutnym dowodem **niesłychanie niskiego poziomu umysłowego naszego społeczeństwa.**

* * *

Wybitnie prawicowa polityka przywódców narodowej partji robotniczej doprowadziła — jak wiadomo — do rozłamu w stronnictwie, wysuwając na arenę życia politycznego t. zw. **NPR Lewicę**. Ta właśnie Lewica NPR odbyła w dniach ostatnich zjazd Rady Naczelnej, której zadaniem było naszkicowanie programu i ustalenie taktyki dla nowego stronnictwa.

Z uchwał powziętych na posiedzeniu rady naczelnej jako najpoważniejszą wymienimy tutaj — za prasą warszawską, uchwałę wzywającą komitet wykonawczy stronnictwa,

> **...aby nawiązał i utrzymywał stosunki polityczne z odpowiedniemi partjami politycznemi lewicy, celem stworzenia wspólnego frontu przy przyszłych wyborach do Sejmu“.**

Z rezolucji tej wynika — zdaniem prasy warszawskiej — że Lewica NPR

> ...nie zasklepia się w ramach partyjnych, lecz dąży do stworzenia jednolitego frontu demokracji polskiej przeciw organizującej się gwałtownie prawicy.

Znaczy to, że blok stronnictw lewicowych, które pod wodzą PPS prowadzą stanowczą walkę przeciwko reakcyjnym pomysłom zmiany ordynacji wyborczej, **wzmocni się o przedstawicieli NPR Lewicy.**

* * *

Osobisty organ wodza chadecji Korfantego — „Rzeczpospolita“ — tak atakuje redaktora chadeckiego organu w Bydgoszczy, Teskę, w związku z jego przemówieniem na przyjęciu, — wydanem przez woj. Grażyńskiego w dniu obchodu rocznicy plebiscytowej w Katowicach.

> „Pewną sensacją było także wystąpienie p. Teski, redaktora „Dziennika Bydgoskiego“, który nagle przekonał się do wojewody Grażyńskiego i „odkrył“ w nim pierwszorzędny talent administracyjny.
>
> Do **wybryków** p. Teski społeczeństwo pomorskie zdołało się już trochę przyzwyczaić, po przewrocie majowy. Niedzielny wszakże występ tego **redaktora, niby chadeckiego pisma, który już niejednokrotnie musiał się ze swych wybryków tłumaczyć przed naczelnemi władzami stronnictwa, należy do najcelniejszych**“.

Ładna partja, której wódz wydaje **prywatne** dzienniki, gdzie się rozdaje **publicznie** nagany nielubianym redaktorom, **należącym do partji**, której ów posiadacz prywatnych organów przewodzi...

* * *

Redaktor wileńskiego „Słowa“ p. Mackiewicz (podpisujący się Cat), jest takim bezpardonowym monarchistą, że osobiście — jak twierdzi — zgodziłby się buławę marszałka Piłsudskiego zastąpić dlań berłem. Przypomniawszy wizytę marszałka w Nieświeżu, pisze na wstępie:

> „Gdy pojechał od Nieświeża, to cała prasa lewicowa wrzasnęła ze strachu, że tam go „żubry ogłoszą królem“. Ten wrzask i strach był nadzwyczajnie symptomatyczny“.

Pomińmy tu, że królewski dworak mógłby używać cokolwiek bardziej ogładzonego stylu, nawet gdy mówi o rzekomym strachu lewicy, a przejdźmy do jego deklaracji, w której na łamach organu żubrów tęsknoty swoje za jakąkolwiek ukoronowaną głowę przypisuje i szerokim warstwom ludu (sic!). Pisze tedy:

> „Oczywiście w moim przekonaniu marszałek Piłsudski może w każdej chwili ogłosić się królem, a szerokie masy ludu będą mu za to tylko wdzięczne. Ale wtedy nikomu oczywiście z gości nieświeskich, a już najmniej odpowiedzialnym kierownikom myśli konserwatywnej, nie przychodziło do głowy wciągać go w jakąś pułapkę polityczną, za lojalność płacić nielojalnością względem jego osoby, mówić o sprawach, którychby słuchać nie chciał. Zresztą byli tam i konserwatyści republikanie“...

Biedny ten poszukiwacz króla...

Nawet nie cała konserwa — ku jego boleści — tak, jak on, naoślep, za purpurową marą goni...

UWAGI

Kto zarabia na strajku łódzkim?

Zdaje się, że przypuszczenie, że przemysłowcy łódzcy robią dobry interes na strajku, że może dlatego byli tak nieustępliwi, aby strajk przedłużyć i dalsze z tego stanu ciągnąć zyski, okazuje się trafnem. Czytamy w pismach łódzkich: „Onegdaj zanotowano na rynku manufakturowym **dalszą zwyżkę cen towarów**, które podrożały o 3 do 8 proc.“ Nie jest to pierwsza podwyżka, gdyż zaraz po pierwszym dniu strajku przemysłowcy zrobili podwyżkę pod pozorem — a do czego nawet pozory? Powiedzieli, że metr płótna czy kłotu kosztuje tyle i basta.

Przemysłowcy — to ich zasada — nigdy nie mogą stracić, a nawet nie mogą ani przez jeden dzień być bez zarobku. Robotnik strajkuje, traci zarobek i niema co jeść, ale przemysłowiec i w czasie, gdy jego fabryka stoi, musi i potrafi zarobić. Może nawet mieć nieznaczne tylko zapasy towarów, ale 8-procentowa podwyżka nawet w tym wypadku da w sumie piękny zysk. Jakże się tu dziwić, że przemysłowcy łódzcy opierali się układom na rozsądnej podstawie, kiedy bez podwyżki płac, bez pracy wogóle tak pięknie zarabiali?

A rząd? Rząd podjął się arbitrażu, ale widocznie nie interesuje go fakt, że podrożały towary wyprodukowane jeszcze za czasów niższych płac. Do „kalkulacji“ przemysłowców łódzkich rząd widocznie nie śmie się wtrącać, gdyż w przeciwnym razie przecież zainteresowałby się podwyżką cen w czasie, gdy fabryki stoją. A że takie podwyżki jeszcze bardziej zmniejszą konsumcję wewnętrzną, to widocznie także jest obojętne wobec forsowania u nas eksportu.

—ooo—

Płacimy za apetyty rolników

Mimo wszelkich statystyk staje się faktem coraz widoczniejszym, że u nas zboża chlebowego jest bardzo skąpo. Świadczy o tem coraz bardziej wzrastający przywóz zboża z zagranicy, który z około 23 tysięcy ton pszenicy i żyta w styczniu wzrósł na 28 tysięcy ton w lutym. Polska, która od żniw do późnej jesieni wywoziła bez żadnego ograniczenia olbrzymie ilości zboża, teraz jest zdana na zboże z Rumunji, Rosji itd., ponieważ wielcy rolnicy przy protekcji rządu potrafili udaremnić wszystkie ostrzegawcze głosy przeciw masowemu wywozowi.

A gdy rząd nareszcie zdecydował się na utrudnienie wywozu przez nałożenie opłat wywozowych — czy przez to wywóz ustał? Wcale nie, gdyż wiadomo, że cło wywozowe 15 zł. od cetnara metr. nie jest przeszkodą w dalszem wywożeniu zboża. Mamy więc równoczesnie przywóz i wywóz zboża, co może będzie ładnie wyglądało w rubrykach sprawozdań o naszym handlu zagranicznym, ale na stosunkach wewnętrznych odbija się fatalnie przez ciągłe — w ostatnich czasach dwukrotne — podrożenie chleba. A czy takie podrożenie podstawowego artykułu żywnościowego nie jest połączone z niebezpieczeństwem w czasie masowego bezrobocia w mieście i strasznej biedy przednówkowej na wsi?

Narazie ludność płaci za zyski, które wielcy rolnicy osiągnęli na — obcych walutach z eksportu zboża uzyskanych. Płaci i będzie jeszcze więcej płacić, bo do żniw jeszcze daleko.

—ooo—

KRONIKA

Kraków, 23 marca.

Rozpoczęcie obrad nad budżetem m. Krakowa

W poniedziałek komisja budżetowa rozpoczęła obrady nad budżetem m. Krakowa na r. 1927/8. Wydatki działu I (administracja ogólna) wynoszą **16.604.252 zł.** W dyskusji rm. tow. dr. Muller poruszył sprawę reformy administracji gminnej celem usprawnienia tejże i przyspieszenia toku załatwienia spraw oraz wskazał na konieczność spensjonowania pracowników, którzy wysłużyli swoje lata a do służby są mniej zdatni, a nadto szkolenia narybku urzędniczego. Rm. tow. dr. Rosenzweig podniósł projekt wprowadzenia urzędu kontroli gospodarki miejskiej. Następnie rozwinęła się obszerna dyskusja nad powyższemi propozycjami. Prezydent Rolle starał się wykazać, że reforma administracji gminnej jest już przeprowadzona, naczelnik biura prezydjalnego dr. Przeo.ski podał, że obecnie 106 sił mogłoby być spensjonowanych. Dział I przyjęto bez zmiany.

Wydatki działu II (majątek komunalny) wynoszą 408.190 zł. W dyskusji rm. tow. dr. Muller zapytał, jak przedstawia się sprawa dzierżawy wolnych składów na Warszawskiem, których gmina mimo uchwały rady miejskiej dotąd nie objęła. W żywej dyskusji przemawiał rm. tow. dr. Rosenzweig podając ostrej krytyce postępowanie wiceprez. dra Wielgusa, oraz szereg radców. Wiceprez. dr. Wielgus wyjaśnił, że gmina prowadzi obecnie pertraktacje ze związkiem kółek rolniczych, które chcą zatrzymać część składów. Dział III (przedsiębiorstwa komunalne) wykazuje w wydatkach deficyt teatru im. Słowackiego w kwocie **360.000 zł.**

W dyskusji rm. tow. dr. Muller poruszył sprawę połączenia teatrów w Krakowie i Katowicach, przez co Kraków zyskałby dobrą operę katowicką. Prezyd. Rolle wskazał na trudności tego połączenia. Dział III przyjęto bez zmiany.

Wydatki IV (spłata długów) wynoszą 2.258.859 zł. (częściowo nierealne z powodu niezwaloryzowania jeszcze części długów), co podniósł rm. tow. dr. Rosenzweig i inni. Rm. tow. dr. Muller wskazał na tajemnicze okoliczności kupna pałacu Wołodkiewicza jeszcze za rządów pierwszego komisarza. Na realności tej ciążą dolarowe pożyczki. Dział IV przyjęto bez zmiany. Na tem po przeszło trzygodzinnej dyskusji przerwano obrady do środy.

—ooo—

Losowanie sędziów przysięgłych

W prezydjum sądu okręgowego karnego odbyło się losowanie sędziów przysięgłych na II zwyczajną kadencję. Przewodniczył prezes Pelz w obecności sso. Lizaka i sso. dra Kaczmarskiego, prok. Schwarza i członka Izby adwokackiej adw. dra Bogdanego. Wylosowani. **Sędziowie główni:** Dr. Adamski Jan, dyr. banku, Bieleś Tad., urzędn. banku, Bochenek Bron., urzędn. Tow. Wzajemn. Ubezp., Bromowicz Wiktor, kupiec, Drapella Marjan, prokurent banku, Gruszecki Jan Kanty, emer. urzędnik, Haas Bernard, właśc. realn., Igliński Stefan, właśc. realn., Jarosz Bron., urzędn. Tow. Wzaj. Ubezp., Jawornicki Stan., kupiec, Jaworski Albin, kupiec, Jurski Ignacy, właśc. przedsiębiorstwa, Kahl Jan, urzędn. banku, Kallwoda Wacław, właśc. droguerji, Kamiński Bol., kupiec, Kantorek Ignacy, właśc. realn., Karp Leon, urzędn. banku, Kasztelewicz Wł., urzędn. banku, Król Marjan, kupiec, Lasocki hr. Bron., Lauer Daniel, dyr. banku, Liban Tad., inż., Marsch Wład., urzędn. banku, Mayer Wład., inżynier, Nazimek Józef, prokurent banku, Nowak Jan, kupiec, Orzechowski Roman, urzędn. banku, Ostrowski Wład., inżynier, Panek Kaz., właśc. realn., Prochowski Stan., urzędnik PTH. Radwanek Karol, urzędn. Tow. Wzaj. Ubezpieczeń, Schiller Wilhelm, inżynier, Setkowicz Jakób, prokurent banku, Stolarski Miecz., właściciel realn., Wierzejski Bolesław, kupiec, Tokarz Jan, instalator.

Sędziowie zastępcy: Głębocki Jan, rolnik, Karpiński Zacharjusz, kupiec, Kwiatkowski Wojc., ślusarz, Niedzielski Tad., majster kominiarski, Pachowicz Ludwik, właśc. realn., Pietraszewski Franc., właśc. realn., Pobudkiewicz Jan, właśc. realności, Stypuła Jan, właśc. realn., Kopaczyński Franc., brązownik. Rozprawy przed II kadencją rozpoczną się dnia 25 kwietnia br.

—ooo—

O PORZĄDEK W MIEŚCIE. Magistrat krakowski wydał rozporządzenie w sprawie utrzymania należytego porządku i czystości na chodnikach i ścieżkach w letnim sezonie. Rozporządzenie to zostało rozplakatowane na ulicach miasta.

Trup w stodole

Tragedja dorożkarza

Dnia 21 bm. o godz. 19 zauważono w stodole gospodarza Zbroji na polach krowoderskich trupa mężczyzny będącego już w rozkładzie. Przybyłe na miejsce organa policji państwowej stwierdziły, że jest to Feliks Borówka, były dorożkarz, liczący lat około dwudziestukilku.

Borówka popełnił samobójstwo przez otrucie się, na co wskazuje list znaleziony przy nim z daty 15 lutego 1927, w którym żegna się ze swą narzeczoną, jak również, że obok niego znaleziono flaszkę z wódką, której jednak nie naruszył.

Denat ubrany był świątecznie i miał na ręce rękawiczkę, co wskazuje, że samobójstwo popełnił jeszcze w czasie, gdy było zimno, jak również i to, że właściciel stodoły, w której znaleziono trupa był w tej stodole przed dwoma tygodniami i byłby już wtedy trupa zauważył.

Zwłoki Borówki odwieziono do zakładu medycyny sądowej.

—ooo—

WYSTAWA PT. GEN. BEM I JEGO EPOKA, urządzona z inicjatywy komitetu obywatelskiego dla uczczenia gen. Józefa Bema, jest już w toku przygotowań. Wystawa obejmie zasadniczo trzy działy, mianowicie: dział pamiątek dotyczących bezpośrednio osoby generała, dział pamiątek dotyczących zdarzeń, oraz osób złączonych działalnością z gen. Bemem, więc przedewszystkiem towarzyszów broni generała, wreszcie dział zabytków sztuki i kultury z epoki Bema. Tak pomyślana wystawa przybiera szerokie rozmiary, tembardziej, że na apel komitetu organizacyjnego szereg osób prywatnych zgłosił już do Komitetu różne posiadane pamiątki. Tego rodzaju zabytki, związane bezpośrednio z osobą gen. Bema, jako też z jego współczesnemi osobami i z wydarzeniami, są szczególnie pożądane na projektowanej wystawie, gdyż jako nieobjęte ewidencjami katalogów muzealnych, mogą stanowić cenny materjał historyczno lub artystyczno zabytkowy i wydatnie przyczynić się do organicznego ujęcia wystawy. Dlatego Komitet wystawowy ponawia apel do wszystkich posiadaczy prywatnych zbiorów oraz luźnych pamiątek rodzinnych i zabytkowych z czasów gen. Bema, by zechcieli te eksponaty zgłosić na wystawę. Rychłe zawiadomienia są wskazane, gdyż otwarcie wystawy ma nastąpić dnia 10-go kwietnia. Adres dla zgłoszeń i zapytań w tej sprawie: kancelarja Muzeum Narodowego w Krakowie (Sukiennice).

ZJAZD IZB RZEMIEŚLNICZYCH Z CAŁEJ POLSKI W KRAKOWIE. Jak już donosiliśmy, w Krakowie odbędzie się w dniach 10 i 11 kwietnia br. zjazd Izb rzemieślniczych ziem południowych i zachodnich Polski, oraz przedstawicieli zrzeszeń rzemieślniczych Mazowsza i Kresów. Zjazd ma na celu omówienie szeregu gospodarczych postulatów związanych ze sprawami ogółu rzemieślniczego, będą też wygłoszone liczne referaty o charakterze gospodarczym. — W zjeździe wezmą udział przedstawiciele władz centralnych w Warszawie, reprezentanci szkół zawodowych z całej Polski, oraz przedstawiciele władz miejscowych.

„ŚMIERĆ OKRZEJI" NA SCENIE ROBOTNICZEJ W KRAKOWIE. Amatorski zespół robotniczy, który ma już za sobą cały szereg pięknych wieczorów teatralnych, wystawił onegdaj z należytym pietyzmem dramat socjalistyczny Bronisława Bakala p. t. „Śmierć Okrzeji". Przepojoną tendencją socjalistyczną sztukę, która stanowi od dawna żelazny repertuar teatrów robotniczych, wysłuchała przepełniona widownia w głębokiem skupieniu. Gra wszystkich amatorów świadczyła o serdecznem przejęciu się tragizmem odtwarzanych postaci, tem bliższych i amatorom i widowni, że **wziętych ze środowiska proletarjackiego.**

Okrzeję grał tow. Patyna, wyposażając rolę całem bogactwem swego talentu aktorskiego. Tow. Fleszar w roli pożądliwego Grüna, naczelnika urzędu śledczego, i tow. Januszowa jako matka Okrzeji, wybijali się na czoło zespołu. Bardzo dobrze sekundowali im tow. J. i M. Augustynowic, Rzepka, Kołodziejówna, Kłymówna, Pałkiewiczówna, Kopeciówna, Kukulka, Gasicielówna, Białko, Korcala, Kralewski, Gędłek i Janczyński. Tow. Orłówna, Czajkowski, Borek, wreszcie tow. Malisz zasłużyli na specjalnie wyróżnienie. Reżyserowała sztukę, jak zawsze bardzo starannie, art. dram. p. Strumiłło.

Przedstawienie poprzedził słowem wstępnem tow. Wiesław Wohnout.

Spodziewać się należy, że „Śmierć Okrzei" nie prędko „zejdzie z afisza", skupiając nie raz jeszcze liczne grono towarzyszów na przedstawieniach sceny robotniczej.

AKCJA MIESZKANIOWA ZAKŁADU PENSYJNEGO. Pod tem hasłem odbędzie się Zgromadzenie pracowników umysłowych **dzisiaj** we środę o godz. 7 wieczorem w lokalu Związku zawodowego pracowników umysłowych, Sławkowska 6. — Pracownicy umysłowi, zainteresowani w tem, by budowa domów mieszkalnych przeznaczona była jedynie i wyłącznie na cele objęte koniecznością budowy takich domów, oraz by w domach tych przedewszystkiem brano pod uwagę potrzebę pomieszczenia licznych rzesz pracowników, pozbawionych mieszkań, a nie myślano o wynajmowaniu ubikacji na kawiarnie i sklepy — pracownicy zainteresowani losem swojej przyszłości powinni się jawić masowo na tem zgromadzeniu i żądania swoje wyraźnie i stanowczo postawić. Inteligencja pracująca domaga się domów mieszkalnych dla własnego użytku, gdyż nie jest w możności opłacać paskarskich sum odstępnego, a ponadto olbrzymie sumy łożone przez pracowników umysłowych do funduszu pensyjnego zbyt jaskrawo uzasadniają słuszność ich żądań.

CELEM POPARCIA ROZWOJU PRODUKCJI HAFTÓW W POLSCE dyrekcja miejskiego Muzeum Przemysłowego w Krakowie zamierza w roku bieżącym urządzić wystawę haftów polskich w następujących terminach: z końcem czerwca w Krakowie, w lipcu w Krynicy, w sierpniu w Gdańsku. Produkcja haftów w Polsce posiada wszelkie warunki rozwoju o ile zostanie należycie zorganizowana. Aby zapewnić wystawie wysoki poziom, powołane zostanie przy Muzeum przemysłowem jury, złożone z pierwszorzędnych fachowców tak pod względem technicznych, jak artystycznym. Bliższych szczegółów udziela dyrekcja Muzeum pisemnie lub ustnie w godzinach urzędowych od 8 rano do 2 popoł.

REFORMA WYBORCZA DO GMIN ŻYDOWSKICH. Na wczorajszem posiedzeniu izr. rady wyznaniowej pod przewodnictwem prezydenta Gminy Dra Rafała Landaua odbytem postawił r. dr. Oberlander wniosek nagły, aby wobec zamiaru rządu przeprowadzenia reformy wyborczej w gminach wyznaniowych Małopolski zażądać, by Rząd przed wydaniem tej ustawy zasięgnął co do reformy wyborczej opinji gmin wyznaniowych Małopolski. Po ożywionej dyskusji uchwaliła Rada wyznaniowa wysłać telegramy z tem żądaniem do wicepremjera Bartla i do ministra wyznań Dobruckiego.

KRAKOWSKA GMINA IZRAELICKA DLA SIERÓT. Z okazji rozpoczynającego się tygodnia sierocego dla sierót żydowskich, uchwaliła krakowska izr. rada wyznaniowa na wniosek r. Izydora Landaua kwotę 1000 zł. na cele pomocy dla sierót żydowskich.

TAJEMNICZY ZGON KOBIETY NA KRAK. DWORCU KOLEJOWYM. Dnia 21 bm. około godziny 17, zmarła nagle kobieta, lat około 30, szczupła, szatynka, ubrana porządnie, w czarny kostjum i półbuciki lakierowe. Jak zbadano kobieta ta przyszła dnia 21 bm. o godz. 16 na tut. dworzec osobowy, gdzie usiadła w poczekalni II. kl. Po pewnym czasie poczęła się wić w bólach, upadając na ziemię. Zawezwane pogot. rat. zabrało ją, chcąc odwieźć do szpitala, w drodze jednak kobieta zmarła. Co było powodem śmierci na razie nie stwierdzono, zachodzi jednak podejrzenie samobójstwa, na co wskazuje, że nie miała ona przy sobie żadnych dokumentów, a nawet monogramy na bieliźnie miała powycinane. Zwłoki odwieziono do Zakładu medycyny sądowej.

WYPADEK PRZY PRACY. Pogotowie ratunkowe opatrzyło Leopolda Rzepę, pracownika stolarskiego z Prokocima, któremu w czasie naprawy maszyny stolarskiej, sztaba żelazna zmiażdżyła palec.

ATAK SZAŁU. Teofil Sądek, lat 30, zam. przy ul. Łącznej nr. 6, pod wpływem rozstroju nerwowego zaczął wyprawiać awantury w mieszkaniu, zagrażając domownikom tak, że musiano zawezwać pogot. rat., które odwiozło go do szpitala.

NARODZINY NA PLANTACH. Porodziła na plantach obok ul. Basztowej Katarzyna Futro, zamieszkała w Zabierzowie. Zawezwane pogot. rat. odwiozło matkę wraz z niemowlęciem do szpitala.

KRADZIEŻ Z WYSTAWY SKLEPOWEJ. Leopold Goldstein zgłosił w policji, że skradziono z wystawy sklepowej na szkodę kupca Reismana, przy ul. Bożego Ciała l. 1, zwój skóry boksowej wartości 500 zł.

CYKL WIECZORÓW, POŚWIĘCONYCH MUZYCE, urządza Polska YMCA w Krakowie. Wieczory te będą się składały z prelekcyi wygłaszanych przez profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego i części koncertowych wypełnionych przez najwybitniejszych artystów. Cykl zainauguruje prof. Z. Jachimecki wieczorem chopinowskim we czwartek 24 bm. w lokalu YMCA przy ul. Krowoderskiej 8. Początek o godzinie 7 wieczorem. Wstęp 1 złoty, ulgowy 75 groszy.

POSIEDZENIE NAUKOWE TOWARZYSTWA INTERNISTÓW POLSKICH odbędzie się we czwartek 24 bm. o godzinie 7 wieczorem w sali wykładowej II kliniki wewnętrznej, ul. Kopernika 15 z następującym porządkiem dziennym: dr. Adamowicz i dr. Szczeklik z II kliniki wewnętrznej — „Demonstracje chorych"; dr. Łukaszczyk z I kliniki wewnętrznej — „Demonstracje chorych".

ZWIĄZEK ARTYSTÓW PLASTYKÓW W KRAKOWIE (plac św. Ducha 1) zawiadamia członków i gości, że w każdy czwartek i niedzielę odbywają się zebrania towarzyskie w lokalu klubowym Związku. Początek o godzinie 6 wieczór.

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś we środę na przedstawieniu popularnem „Mecenas Belbec i jego mąż" z pp. Starską i Niewiarowiczem w rolach głównych. Na jutrzejszem przedstawieniu popularnem danem będzie „Wiecznie młody" z p. Sosnowskim w roli głównej. W próbach pod kierunkiem dyr. Nowakowskiego nowość amerykańska Cooper'a-Hackett'a „Potęga reklamy".

OPERETKA KRAKOWSKA W MAŁOPOLSCE. — Po sukcesach w wielu miastach z operetkami „Księżniczka cyrkówka" E. Kalmana i „Księżniczka Ilica" obecnie artyści udadzą się do Jasła, Przemyśla, Jarosławia. Udział biorą pp. Z. Górecka, T. Pilarscy, Kaczorowscy, Malinowski, Rychter, Kotchy, Morawski, Górecka R., Kalinowska i inni. Zespół 30 osób, własna orkiestra, balet, kostjumy. Po powrocie z tournee artyści rozpoczną próby z pięknej operetki francuskiego kompozytora Herwega „Nitouche" z M. Gistedt w roli tytułowej. Reżyserja A. Kaczorowskiego.

—ooo—

Z Polski

ZNOWU KATASTROFA POD ROGOWEM. — Dnia 21 bm. o godzinie 4'44 rano na szlaku Rogów—Koluszki w jadącym pociągu towarowym zepsuła się w jednym z wagonów oś, wskutek czego wagon przechylił się ku wewnętrznej stronie toru i zaczepił o skrzynkę parowozu i stopnie wagonów pociągu osobowego, który jechał na drugim torze w przeciwnym kierunku. Obydwa pociągi zatrzymano, gdyż skutkiem wypadku uszkodzony został tor kolejowy. Ruch po jednym tylko torze został podjęty po dwugodzinnej przerwie. Wypadku z ludźmi nie było.

WZNOWIENIE PROCESU BISPINGA. We wtorek w sądzie najwyższym w Warszawie rozpoczęła się sprawa Jana Bispinga o zamordowanie księcia Lubeckiego. Sąd apelacyjny przed rokiem skazał Bispinga za zabójstwo i sfałszowanie weksli na 4 lata więzienia, zastępującego dom poprawy. Obrona Bispinga wniosła kasację do sądu najwyższego o uchylenie wyroku sądu apelacyjnego i przekazanie sprawy do rozpatrzenia raz jeszcze innemu kompletowi sędziów.

GŁODÓWKA W WIĘZIENIU WE WRONKACH. Centralny Międzypartyjny Sekretarjat do walki o amnestję dla więźniów politycznych komunikuje, że 2 marca wybuchła głodówka w więzieniu we Wronkach. Głoduje 84 więźniów politycznych. 10 marca więźniowie byli już tak wyczerpani, że kilku z nich walczyło ze śmiercią. Głodujący protestują przeciwko regime'owi Wronek i żądają zastosowania do więźniów politycznych przepisów, zawartych w okólniku ministra Makowskiego. — Ostatnie wiadomości z Wronek datowane są 10 marca.

WYBORY DO RADY MIEJSKIEJ W KALISZU. W Kaliszu odbyły się wybory uzupełniające do Rady miejskiej. Wybrano 11 radnych, w tem 3 z listy PPS i 1 komunistę.

Praca nocna w piekarniach

Warszawa, 22 marca (tel. własny „Naprzodu"). Ministerstwo pracy opracowało projekt ustawy o pracy nocnej w piekarstwie. Projekt **ten całkowicie pokrywa się z konwencją genewską.** Zostanie on przesłany do organizacyj robotniczych i pracodawców w formie ankiety dla zaopinjowania.

ZAKŁAD PENSYJNY WE LWOWIE

Warszawa, 22 marca (tel. własny „Naprzodu"). W zakładzie pensyjnym we Lwowie ministerstwo pracy powoła w niedługim czasie nowy zarząd na miejsce urzędującego obecnie komisarza rządowego Sośniaka. Zarząd składać się będzie w 2/5 z przedstawicieli pracodawców, w 2/5 z przedstawicieli przedsiębiorców i w 1/5 z teoretyków ubezpieczeniowych. Ministerstwo pracy odniosło się bardzo przychylnie do myśli powołania do życia we Lwowie sierocińca dla dzieci członków zakładu pensyjnego we Lwowie.

Sejm odrzucił wnioski o wotum nieufności dla monarchistycznych ministrow

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 22 marca.

Na porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia Sejmu znajduje się wniosek Wyzwolenia o wyrażenie **wotum nieufności ministrowi sprawiedliwości Meysztowiczowi i ministrowi rolnictwa Niezabytowskiemu.**

Marszałek Rataj zwrócił się do wicepremjera Bartla z zapytaniem, **jakie jest stanowisko rządu w tej sprawie,** to znaczy, czy rząd solidaryzować się będzie z obu tymi ministrami. Według wiadomości z kół rządowych, rząd na razie zamierza **obserwować stanowisko Sejmu** i ustosunkuje się do sytuacji dopiero po załatwieniu wniosku.

Pisma zbliżone do obozu rządowego lansują wiadomość, że od tego lub innego załatwienia wniosku Wyzwolenia zależne jest **zamknięcie sesji sejmowej.**

UCHWAŁY KLUBU PPS

Dzisiaj odbyło się posiedzenie klubu PPS. Zastanawiano się nad sposobem głosowania przy poprawkach Senatu do budżetu, poczem przystąpiono do dyskusji w sprawie ustaw samorządowych. Dalszy ciąg posiedzenia jutro.

* * *

Posiedzenie Sejmu rozpoczęło się dzisiaj o godzinie 4'15 popołudniu. Przed przystąpieniem do porządku dziennego marszałek Rataj odczytał znany **wyrok sądu marszałkowskiego w sprawie posła Wojewódzkiego,** poczem oświadczył, że jakkolwiek prawdziwość nie wszystkich zarzutów postawionych posłowi Wojewódzkiemu została dowiedziona, to jednak i te fakta, które stwierdzono ponad wszelką wątpliwość, są tego rodzaju, **że nie dadzą się pogodzić ze stanowiskiem posła** i obowiązkami poselskiemi.

W tem miejscu przerywają przemówienie marszałka okrzykami posłowie Fiderkiewicz i Sochacki. Następnie marszałek, oświadcza, że jest wniosek posła Fiderkiewicza domagający się ogłoszenia protokółu i dokumentów sądu marszałkowskiego w sprawie posła Wojewódzkiego.

— Dokumenty te nie są moją własnością — oświadcza marszałek — i po użyciu ich przez sąd zostały zwrócone rządowi. Co do protokołu, to jeśli Sejm zażąda jego odczytania, marszałek nie uważa tego za niemożliwe.

Następnie po odesłaniu szeregu drobniejszych ustaw do komisji przystąpiono do głosowania nad poprawkami Senatu do budżetu.

Budżet ostatecznie uchwalony

W głosowaniu nad poprawkami Senatu do budżetu wbrew wnioskom komisji budżetowej **odrzucono** podwyżkę 730.000 zł. na urzędy zagraniczne, odrzucono podwyżkę 270.000 zł. na rokowania międzynarodowe, przyjęto podwyżkę 100 tys. zł. na walkę zgruźlicą, oraz na szkołę pielęgniarek o 40.000 zł. W dochodach administracji odrzucono poprawkę, która podwyższała dotację monopolu spirytusowego na walkę z alkoholizmem o 100.000 zł. **Odrzucono następnie podwyżkę podatków bezpośrednich o 2,500.000 zł.** i łącznie z tem odrzucono zmniejszenie wpływów z podatku majątkowego o 2,500.000 zł. W budżecie przedsiębiorstw państwowych odrzucono obniżenie wydatków na czynsz za najem taboru o 500.000 zł. i jednocześnie podwyższono o tę samą kwotę wydatki na warsztaty główne i inne zakłady. **Odrzucono podwyżkę zasiłków dla uczonych i instytucyj naukowych o 500.000 zł. Ogółem,** po zbilansowaniu wszystkich poprawek, **nadwyżka budżetowa wynosi 2,271.532 złote.**

USTAWA O ZGROMADZENIACH

Przystąpiono do dyskusji nad ustawą o zgromadzeniach. Zabrał głos dyrektor departamentu w ministerstwie sprawiedliwości p. **Kirst** i oświadczył, że **rząd przygotował dekret w sprawie zgromadzeń,** którego przygotowanie rzekomo polecił mu Sejm. (P. Kirst zapewne ma na myśli zbyt szerokie komentowanie pełnomocnictw dekretowych).

Zabrał głos tow. **Czapiński** i w bardzo mocnem przemówieniu oświadczył, że wprawdzie PPS ma cały szereg zastrzeżeń co do tej ustawy, jednakże głosować będzie **za ustawą,** oczywiście z poprawkami zgłoszonemi przez PPS. Nawiązując do oświadczenia rządu, mówca zaznacza, że winno ono skłonić Sejm do przyspieszenia prac nad ustawą o zgromadzeniach, gdyż niema podstaw do mniemania, aby spodziewany dekret rządowy wypadł pomyślnie (oklaski w całej Izbie). Tow. Czapiński wskazuje na konieczność tej ustawy, szczególnie ze względu na niejednolite ustawodawstwo w tej sprawie, samowolę władz na Kresach itd. Po przemówieniu posła Konopczyńskiego dyskusję odroczono i przystąpiono do głosowania nad wnioskiem **o wotum nieufności dla ministrów Meysztowicza i Niezabytowskiego.**

„Republikańska" chjena ratuje teki monarchistom

Za wnioskiem o wotum nieufności dla ministra Meysztowicza padły 94 głosy, przeciw 128. — Za wnioskiem o wotum nieufności dla ministra Niezabytowskiego padły 83 głosy, przeciw 131. Wnioski upadły. — Za nieufnością głosowała cała lewica i mniejszości narodowe, przeciw cała chjena i część Piasta.

* * *

Komisje sejmowe

—o—

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 22 marca

ENDECKA USTAWA PRZECIW KOMUNISTOM

Sejmowa komisja **konstytucyjna** rozpatrywała w dalszym ciągu endecką ustawę antykomunistyczną. Wobec wprowadzenia przez referenta szeregu zmian do projektu ustawy tow. Czapiński oświadcza, że **dyskusja jest niemożliwa,** gdyż ustawa ma nowe brzmienie, a zmiany nie zostały przedłożone członkom komisji. W rezultacie wybrano podkomisję, do której z ramienia PPS wszedł tow. Lieberman.

Następnie tow. Czapiński interpelował przewodniczącego komisji posła Głąbińskiego, dlaczego na posiedzeniu Sejmu nie znalazł się uchwalony przez komisję wniosek PPS w sprawie **samorozwiązalności Sejmu.**

Poseł Głąbiński odpowiedział, że endecja oraz inne stronnictwa **miały w sprawie tego wniosku zastrzeżenia,** gdyż na plan pierwszy wysuwają zagadnienie zmiany ordynacji wyborczej.

Jak widać z powyższego oświadczenia p. Głąbińskiego, **endecy cofają się** w sprawie samorozwiązalności Sejmu i nie chcą jego rozwiązania.

PRAGMATYKA DLA KOLEJARZY

Dzisiaj odbyło się posiedzenie sejmowej komisji **komunikacyjnej.** Omawiano sprawę wprowadzenia pragmatyki służbowej dla pracowników kolejowych. W wyniku dyskusji uchwalono odpowiednie wnioski referenta posła Bryły (chadecja). Wnioski te domagają się, aby rząd wprowadził w życie pragmatykę **najpóźniej do dnia 30 maja.** Na ten termin zgadza się również reprezentant rządu.

ZMIANA OPŁAT STEMPLOWYCH

Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej komisji **skarbowej** załatwiono w trzeciem czytaniu projekt ustawy nowelizującej **przepisy o opłatach stemplowych.** Nowelizacja wprowadza szereg zmian. Najważniejszemi z nich są: zwolnienie od opłat stemplowych rachunków wystawionych konsumentom przez handel detaliczny do wysokości 100 złotych (dotychczas było 20 złotych). Będą także zwolnione od opłaty pokwitowania z odbioru przedmiotów wartości nie przewyższającej 50 złotych. Poza tem zwolniono od opłat transakcje i akty związane z wykonaniem reformy rolnej, jeżeli wartość nieruchomości przewyższa 500 złotych. Wkońcu rozszerzono uprawnienia do kasowania stempla wekslowego na urzędy państwowe wogóle.

TELEGRAMY

USTAWA O ROZBUDOWIE MIAST UTKNEŁA

Warszawa, 22 marca (tel. własny „Naprzodu"). Rada prawnicza ukończyła już trzecie czytanie projektu ustawy o rozbudowie miast. Spodziewać się należało, że projekt ten wejdzie na Radę ministrów i, wobec rozpoczynającego się okresu budowlanego, zostanie ogłoszony w drodze rozporządzenia prezydenta. Jak się dowiadujemy, ze strony rządu zostały zgłoszone odnośnie do rozdziału kredytów budowlanych nowe poprawki, któremi Rada prawnicza zajmuje się w tempie b. powolnem.

P. CALONDER NIE USTĘPUJE

Warszawa, 22 marca (tel. własny „Naprzodu"). W dniu dzisiejszym niektóre dzienniki podały wiadomość, że p. Calonder, przewodniczący górnośląskiej komisji mieszanej, ma być odwołany. Wiadomość ta jest **nieprawdziwa.**

Groźne położenie na Bałkanie

Londyn, 22 marca (PAT). „Observer" nazywa sytuację nad Adrjatykiem **poważną** i podkreśla konieczność oczekiwania odpowiedzi Jugosławji na konkretne oskarżenie przed zajęciem stanowiska w tej sprawie przez Anglję. Albański przedstawiciel w Londynie oświadczył, że jego zdaniem rząd albański będzie posiadał dostateczną siłę dla przeszkodzenia zamiarom przewrotu. Osobiście poseł nie sądzi, aby spisek skierowany przeciwko rządowi albańskiemu miał jakieś oparcie nad granicą jugosłowiańską.

CZY JUGOSŁAWJA SIĘ ZBROI?

Genewa, 22 marca (PAT). Poseł jugosłowański w Berlinie Jovanovic, w rozmowie z przedstawicielem szwajcarskiej agencji telegraficznej stwierdził zgodnie z dotychczasowemi oświadczeniami, **że Jugosławja nie podjęła żadnych przygotowań wojskowych**. Pogłoski o koncentracji wojsk jugosłowiańskich nad granicą albańską **pozbawione są wszelkiej podstawy**. Rząd jugosłowiański godzi się na wszelkie dochodzenia, któreby przeprowadzili rzeczoznawcy, pozatem zwrócił się do wybitniejszych attache wojskowych w Białogrodzie z zaproszeniem, ażeby udali się nad granicę albańską w celu przekonania się, że Jugosławja nie posiada na tej granicy ani jednego żołnierza więcej, niż to było przed 6 miesiącami. Jugosławja nie domagała się interwencji Ligi narodów, **jednakże Liga narodów może się zająć tą sprawą**. O ile nie nastąpi obecnie inwazja na terytorjum Albanji, to Jugosławja pozostanie w pokoju.

NIEMCY NIE MIESZAJĄ SIĘ

Berlin, 22 marca (PAT). Wszystkie dzienniki podają informacje z kół półurzędowych stwierdzające, **że Niemcy nie mają zamiaru interwenjowania w zatargu bałkańskim**, a szczególnie nie mają zamiaru wystąpić z żadną inicjatywą zwołania Rady Ligi narodów. Niemcy nie stawiały żadnego zapytania co do zwołania Rady Ligi narodów pod adresem żadnego z mocarstw zachodnich i nie mają zamiaru czynić takiego kroku. **Niemcy stoją na stanowisku całkowitego dessinteressement w sprawie zatargu bałkańskiego.** — Jednocześnie biuro Wolffa zaprzecza kategorycznie wiadomości, jakoby ambasador niemiecki w Pryżu von Hoesch w czasie rozmowy z Berthelotem miał wysunąć kwestję zwołania Rady Ligi narodów.

POSEŁ WŁOSKI PRZEPROSZONY

Białogród, 22 marca (PAT). W związku z obrażeniem na wczorajszem posiedzeniu skupsztyny posła włoskiego przez członka partji Pribicevica posła Wildnera, **który nazwał posła włoskiego szpiegiem**, minister spraw zagranicznych Peric wyraził temu ostatniemu ubolewanie.

JAK WŁOCHY PRZEDSTAWIAJĄ SPRAWĘ?

Rzym, 22 marca (PAT). „Tribuna" ogłasza wyjaśnienie w sprawie sytuacji, jaka się wytworzyła wobec zaognienia stosunków między Włochami i Jugosławją. — Dziennik zaznacza, że Włochy nie składały oficjalnej noty w Białogrodzie, ani też mocarstwom, ograniczając się do rozmów i zawiadomień oficjalnych, nie będących w ścisłem znaczeniu tego słowa notami dyplomatycznemi. Włochy złożyły Jugosławji notę wyłącznie w sprawie obraźliwej publikacji białogrodzkiego dziennika „Politika". Rząd włoski ograniczył się do poinformowania mocarstw **o niebezpieczeństwie zagrażającem niepodległości Albanji, a zarazem pokojowi europejskiemu**. Akcja rządu włoskiego ograniczyła się do akcji informacyjnej, spokojnej i obmyślonej, niewymagającej żadnych poszczególnych czy też zbiorowych odpowiedzi.

Strajk metalowców w Łodzi
SKOŃCZONY

Łódź, 22 marca (PAT). Strajk w przemyśle metalowym **został zlikwidowany** na skutek propozycji inspektora pracy, który stwierdził, że w Warszawie toczą się między zarządem głównym związku robotników metalowych a przemysłowcami rokowania nad cennikiem płac. **Robotnicy przystąpili w dniu dzisiejszym do pracy. Strajk w piekarniach trwa nadal**, gdyż właściciele piekarń nie zgodzili się na podwyżkę płac o 5%.

Przegląd gospodarczy

—o—

Z TARGU WTORKOWEGO W KRAKOWIE

Na wtorkowym targu płacono: Mleko zbierane 1 litr 30—35 gr, mleko niezbierane 1 litr 40—45 gr, śmietanka słodka 1 litr 60—70 gr, śmietana kwaśna 1 litr 1'80— 2'20 zł, masło zwycz. 1 kg 6'80—7 zł, masło deserowe 1 kg 7'80—8 zł, ser krowi 1 kg 1'50—1'60 zł, jaja kopa 7—7'30 zł, jaja sztuka 12—13 gr, kury sztuka 5—8 zł, kaczki żywe sztuka 6—8 zł, gęsi żywe sztuka 8—15 zł, indyczki sztuka 20—27 zł, indyczki sztuka 14—18 zł, jabłka krajowe 1 kg 1—1'40 z, jabłka stoł. zagr. 1'50—2 zł, ziemniaki 17—18 gr, selery 1 kg 30—40 gr, pietruszka 1 kg 55—70 gr, cebula sprow. 1 kg 60—65 gr, cebula nasza 1 kg 75—90 gr, karpiele sztuka 12—20 gr, kalarepa sztuka 18—25 gr, szpinak 1 kg 1'20—1'40 zł, włoszczyzna 1 kg 45—50 gr, brukselka 1 kg 2'40 zł, sałata sztuka 20—50 gr, kalafiory sztuka 1'80—3 zł. Dowóz artykułów spożywczych na placu targowe obfity, ceny nieco zniżkowe.

POWRÓT DELEGATÓW POLSKICH Z AMERYKI

Warszawa, 22 marca. (Tel. własny „Naprzodu") Polska delegacja w osobach pp. Krzyżanowskiego i Młynarskiego udała się dnia 18 bm. w drogę powrotną do Europy na pokładzie parowca „Aequitania". Delegaci polscy jadą w towarzystwie p. Jean Monnte'a, przedstawiciela paryskiego domu bankowego Blair et Co w N. Jorku. Zapytywani przez reporterów przy wsiadaniu na okręt o wyniki podróży, pp. Krzyżanowski i Młynarski odpowiedzieli, że zaciągnięcie pożyczki amerykańskiej w sumie 100 miljonów dolarów nie było głównym celem ich pobytu w Ameryce. Zaciąganie pożyczek zagranicznych przez Polskę będzie dopiero wtedy możliwe, jeżeli Polska osiągnie zdrowe i mocne podstawy kredytowe.

URZĘDOWY KURS DOLARA

Warszawa, 22 marca. (PAT) Dolary Stan. Zjed. 8'92—8'94—8'90.

NOWE BILETY 5-ZŁOTOWE

Warszawa, 22 marca (tel. własny „Naprzodu"). Z dniem 25 bm ministerstwo skarbu przystępuje do stopniowego wycofania będących w obiegu biletów zdawkowych 5-złotowych. Będą wydane nowe bilety zastępcze.

PLOTKI O OPŁATACH WYWOZOWYCH

Warszawa, 22 marca (tel. własny „Naprzodu"). W niektórych dziennikach warszawskich pojawiła się wiadomość, że rząd przygotował rozporządzenie, wprowadzające opłaty wywozowe od bydła, świń, mięsa, jaj i orzechów w funtach szterlingach. Wiadomość ta jest zupełnie błędna.

O NIENARUSZALNOŚĆ PRZESYŁEK POCZTOWYCH

Wobec częstych wypadków wyjmowania z listów amerykańskich dolarów, a z paczek towarów, ministerstwo poczt i telegrafów postanowiło utworzyć umyślne komisje lotne rewizyjne dla przeprowadzania doraźnych dochodzeń i rewizyj w wagonach pocztowych i urzędach pocztowo-telegraficznych.

Z SALI SĄDOWEJ

—o—

Kraków, 23 marca.

ZABÓJSTWO

Wczoraj odbyła się w sądzie okręgow. w Krakowie niezwykła rozprawa przeciw kobiecie, oskarżonej o zbrodnię zabójstwa.

Na ławie oskarżonych zasiadła 24-letnia Zofja Brzoskówna z Chrzanowa, która dnia 11 listopada ubr. w czasie sprzeczki ze swym kochankiem Władysławem Dłuskiem pchnęła go nożem kuchennym w brzuch i klatkę piersiową, powodując jego śmierć. Brzoskówna, dziewczyna lekkich oby czajów, utrzymująca kochanka swego, zauważyła od pewnego czasu, że Dłusek ją zdradzą. Na tle tem doszło między nimi do kłótni, która zakończyła się tak tragicznie. Dłusek zmarł po przewiezieniu do szpitala w Krakowie na dwa dni po zajściu, w następstwie krwotoku worka opłucnego.

Na wczorajszej rozprawie Brzoskówna tłumaczyła się, że działała w obronie przed Dłuskiem, który zamierzył się na nią siekaczem. Trybunał uznał ją winną zbrodni zabójstwa i przekroczenia przepisów sanitarno-obyczajowych i **zasądził ją na 3 lata ciężkiego więzienia** z postem i twardem łożem co miesiąc, oraz ciemnicą w rocznicę zbrodni. Przewodniczył sso. dr. Lizak, wotowali sso. dr. Kaczmarski i sso. dr. Wątor, oskarżał prok. Stawarski. Brzoskówna stawała bez obrońcy.

Związki i zgromadzenia

—o—

BACZNOŚĆ CZŁONKOWIE ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI SPOŻYWCÓW „PROLETARJAT" DZIELNICY PODGÓRZE! We czwartek 24 marca o godz. 7 wieczorem odbędzie się w Domu Robotniczym w Podgórzu, plac Serkowskiego 11, sprawozdawcze zgromadzenie dzielnicowe członków, przynależnych do rejonów sklepu 1. (ul. Lwowska 2) i sklepu 3. (ul. Krakowska 54). Członkowie stawcie się licznie!

ZARZĄD ODDZIAŁU TUR W KRAKOWIE odbędzie posiedzenie we czwartek 24 bm. **o godzinie** 7 wieczorem w sekretarjacie Rady Robotniczej.

POSIEDZENIE KOMISJI OŚWIATOWEJ Rady Związków Zawodowych odbędzie się we środę 23 bm. o godzinie 7 wieczór w sekretarjacie Rady Związków Zawodowych. Proszeni są tow.: Rutkiewicz, Statter, Kwiatkowa, Szopski, Gwóźdź.

POSIEDZENIE ZARZĄDU „LUTNI" WRAZ Z KOMISJĄ ARTYSTYCZNĄ odbędzie się we środę 23 bm. o godzinie 6'30 wieczór w Radzie Robotniczej. Sprawy ważne. O punktualne przybycie prosi **przewodniczący.**

LUTNIA ROBOTNICZA urządza dnia 27 bm. o godzinie 11 rano w sali Domu Robotniczego, ul. Dunajewskiego 5, II piętro, poranek — śpiew i muzyka ze współudziałem orkiestry robotniczej.

ZEBRANIE EKSPEDJENTÓW I ROZNOSICIELI GAZET odbędzie się we środę 23 bm. o godzinie 7 wieczór w sali Domu Robotniczego, ul. Dunajewskiego 5, II piętro.

REPERTUAR

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Środa: „Mecenas Bolbec i jego mąż" (popularne).
Czwartek: „Wiecznie młody" (popularne).
Piątek: „Franek Rakoczy" (popularne).

TOWARZ. UNIWERSYTETU ROBOTNICZEGO:
Kurs dla związków zawodowych

Środa, godz. 7, dr. Mazur: Buchalterja (V). — Godz. 8, dr. Ciołkoszowa: Prasa robotnicza.

KOLLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH
(Rynek A—B 39. Początek o godz. 7 wiecz.)

Środa, dr. M. Kanfer: Fetyszyzm w miłości a fetyszyzm miłości.
Czwartek, dr. Stanisław Colonna Walewski: Do źródeł antropozofji przez tragizm Nietzschego.
Piątek, Helena d'Abancourt: Artur Grottger (z obrazami świetlnemi).

KINOTEATRY

Bagatela: „Romans w sleepingu", komedja w 10 aktach.
Nowości: „Niech żyją spódniczki" z Ossi Oswaldą i Harrym Liedtke.
Promień: „Gorączka złota" z Charlie Chaplinem.
Reduta: Król uwodzicieli w 6 aktach oraz dwie komedje.
Sztuka: „Skrzypek z Florencji".
Uciecha: „Hrabina Texasu".
Wanda: „Wielka księżna i chłopiec hotelowy" i „Skuteczna kuracja".
Warszawa: „Psia dola" z Charlie Chaplinem i „Minuta przed dwunastą".

RADJO
Środa 23 marca

Kraków (422 m.). 17.15—18.40: Transmisja koncertu popołudniowego z Warszawy (muzyka rosyjska). 18.40—19.00: Rozmaitości. 19.00—19.25: Odczyt p. t. „Od czego zależy stanowisko mocarstwowe Polski". 19.30—19.55: Odczyt p. t. „Historja polskiej marynarki". 20.00—20.30: Przerwa, ewentualnie komunikaty. — 20.30: Transmisja koncertu warszawskiego (muzyka operetkowa i tanecz-

Warszawa (1111 m.). 15.00—15.25: Komunikaty: gospodarczy i meteorologiczny. 15.30—16.45: Stacja nieczynna. 16.45—17.10: Program dla dzieci. 17.15: Koncert popołudniowy (muzyka rosyjska). 18.40—19.00: Rozmaitości — wypowie p. Ł. Lawiński. 19.00—19.25: „Skrzynka pocztowa". 19.30—19.45: Komunikat rolniczy. 19.45—20.10: Odczyt p. t. „Sieć wodna". 20.10—20.30: Przerwa. Prawdopodobnie komunikaty. 20.30: Koncert wieczorny (muzyka operetkowa i taneczna). 22.00: Sygnał czasu. Komunikaty prasowe.

Paryż (1750 m.). 10.30—11.00: Radjokoncert. 10.45: Koncert Locatelli. 20.45: Koncert.

Wiedeń (517 m.). 11.00: Koncert. 16.15: Koncert. 20.05: Wieczór rozmaitości.

Berlin (566 m.). 13.30—14.00: Transmisja muzyki dzwonów kościelnych. 17.00—18.00: Koncert. 21.15: Beetho-[illegible]

Medjolan (315,8 m.). 16.15—18.00: Kwintet z restauracji „Odrodzenie". 20.45: Wyjatki z opery „Gioconda". — 20.45—23.00: Jazzband.

Rzym (449 m.). 13.30—14.30: Orkiestra. 17.15—18.20: Koncert.

Londyn (361,4 m.). — 13.00—14.00: Orkiestra. 16.00: Kwartet. 19.15: Sonaty Beethovena. — 21.35: Koncert, śpiew, Marji Olszowskiej.

Praga (348,9 m.). 11.00 Muzyka. 12.05—12.15: Koncert. 20.00—22.00: Pieśni słowiańskie.

Wielka manifestacja polskości na G. Śląsku

Ubiegła niedziela była na Górnym Śląsku wielką manifestacją polskości tej dzielnicy — z okazji obchodu szóstej rocznicy plebiscytu górnośląskiego. W olbrzymim pochodzie, który się uformował w Katowicach brało udział, wedle obliczeń miejscowych — ściśle oczywiście takiej masy ludzkiej ocenić się nie da — **stokilkadziesiąt tysięcy ludzi.** Sama defilada b. powstańców, którzy przybyli ze 120 sztandarami, trwała 40 minut. Pod gołem niebem oczywiście przypieczętowano tę wielką manifestację następującą rezolucją:

„Zgromadzeni w dniu 20 marca 1927 roku w 6-tą rocznicę plebiscytu górnośląskiego na rynku w Katowicach uczestnicy manifestacji narodowej w liczbie 150 tysięcy z całej ziemi śląskiej wszystkich ugrupowań narodowych i społecznych:

1) stwierdzamy, że tak jak w dniu 20 marca 1921 roku wyraziliśmy swoją wolę ścisłego złączenia się z Polską, tak i nadal zawsze i wiernie przywiązanie swoje do macierzy ślubujemy i praw najświętszych do ziemi śląskiej, nienaruszalności granic i niezależności politycznej Polski bronić będziemy;

2) stojąc na stanowisku poszanowania międzynarodowych umów i zobowiązań, nie zapominamy o naszych braciach, pozostałych pod obcem panowaniem, przesyłamy im w dniu dzisiejszym słowa otuchy i wezwania do wytrwania pod sztandarem narodowym. Przyznając mniejszości niemieckiej u nas jej słuszne prawa narodowe, żądamy stosowania takichże praw do mniejszości polskiej w Niemczech;

3) protestujemy kategorycznie przeciwko wrogiej propagandzie o tendencjach zaborczych, które posuwają się do fałszowania opinji międzynarodowej, zaprzeczając istnienia patrjotycznych uczuć ludu śląskiego. Niech wzmożona czynność całego społeczeństwa śląskiego i zorganizowana praca społeczno-narodowa będą odpowiedzią na tę wrogą przeciwko nam akcję;

4) nie odmawiając mniejszości niemieckiej jej uprawnień językowych, a także w zakresie szkolnictwa, nie dopuścimy do takiego interpretowania przepisów konwencji genewskiej, któreby prowadziło do tolerowania handlu duszami dzieci polskich. Twardo nieustępliwie i zgodnie bronić będziemy zasady: dziecko polskie do szkoły polskiej. Oświadczamy, że jak dotąd, tak i w dalszym ciągu przeciwstawimy się energicznie razem z rządem knowaniom, godzącym w całość Rzplitej.

Niech żyje Polska, niech żyje Śląsk, na wieki złączony z macierzą“.

Rezolucje te zebrani wśród entuzjastycznych [illegible] poczem na propozycję prezesa Maikowskiego zebrani odśpiewali „Rotę“. Słowa ślubowania, odśpiewane przez tysięczne tłumy wśród lasu sztandarów, wywarły potężne wrażenie.

Następnie w hotelu „Savoy“ na cześć przedstawicieli rządu i przybyłych gości odbyło się śniadanie, wydane przez komitet obchodu, w czasie którego wygłoszono szereg toastów.

O godz. 7'30 w teatrze Polskim odbyło się uroczyste przedstawienie. Odegrano operę „Halkę“. O godz. 8'30 w salach starostwa katowickiego odbył się raut, wydany przez wojewodę katowickiego.

Prezydenta na tej uroczystości reprezentował min. Kwiatkowski, premjera gen. Romer. Jako przedstawiciel Sejmu figurował wicemarszałek Gdyk.

Z ruchu socjalistycznego

ZGROMADZENIE LUDOWE W BORKU FAŁĘCKIM

W poniedziałek w sali miejscowego teatru odbyło się zgromadzenie ludowe. Na zgromadzeniu przewodniczył tow. Wardęga. Referat polityczny i gospodarczy wygłosił tow. poseł Wolicki. W przeszło 2-godzinnym referacie tow. poseł przedstawił położenie klasy pracującej, wzywając zgromadzonych do organizowania się i do roboty partyjnej. Przemawiali ponadto tow. Mazur i Wardęga. Zgromadzeni dziękują tow. posłowi za przyjazd do Borku, wspominali dawne czasy zapału i poświęcenia się w pracy dla partji, kiedy to tow. Wolicki, Jaworski, Mazur i inni wraz z tow. z Borku Fałęckiego od wsi do wsi, od fabryki do fabryki chodzili na zebrania, kolportując masowo bibułę socjalistyczną.

WALNE ZGROMADZENIE PPS W RZESZOWIE

W niedzielę 20 bm. odbyło się doroczne walne zgromadzenie członków PPS w Rzeszowie. Przewodniczył tow. Zwoliński, sekretarzował tow. Pietras. Obszerne sprawozdanie z czynności Komitetu za rok 1926 złożył tow. Krwawicz, który poruszył wszystkie przejawy miejscowej pracy socjalistycznej. W ciągu roku ubiegłego najbardziej ożywionym był miesiąc styczeń; w akcji dla bezrobotnych wywalczono wówczas od Zarządu miasta bezpłatny rozdział artykułów spożywczych tj. cukru, mąki, chleba i węgla przez 3 miesiące. Miesiące maj, czerwiec i lipiec 1926 obfitują w zgromadzenia i pochody. W ciągu roku komitet zwołał i odbył 20 zgromadzeń, 8 konferencyj, 25 posiedzeń komitetu. Nadto obsłużył komitet miejscowy zgromadzenia publiczne w Nisku 2 (tow. Karwala), w Łańcucie 2 (tow. Krwawicz) i w Tyczynie 1 (tow. Krwawicz). Dwa zgromadzenia odbyły się z udziałem tow. posła Regera i Piotrowskiego. Następnie tow. Krwawicz przedłożył program pracy na przyszłość, a to kontynuowania dalszej pracy komitetu okręgowego, jednanie członków w mieście i na wsi, stworzenie we wszystkich ośrodkach pracy mężów zaufania, zyskanie nowych prenumeratorów i czytelników „Naprzodu“ i „Prawdy Chłopskiej“, oraz współpraca z miejscowym TUR nad młodzieżą robotniczą.

Tow. Rudka jako skarbnik złożył sprawozdanie kasowe za rok ubiegły. Tow. Buczyński imieniem komisji rewizyjnej postawił wniosek o udzielenie ustępującemu komitetowi absolutorjum. Po obszernej dyskusji, w której zabierali głos tow. Kreiza, Pasierb, Szpunar i Wilk Czesław, wniosek o udzielenie absolutorjum uchwalono jednogłośnie. Następnie przystąpiono do wyboru nowego komitetu; wybrani zostali jednogłośnie towarzysze: Krwawicz Karol, Pasierb Michał, Mirek Jan, Pietras Franciszek, Mróz Stanisław, Karwala Jan, Rudka Emil; zastępcy tow. Kreiza Józef, Kołodziejczyk Antoni. Do komisji rewizyjnej: tow. Buczyński Wacław, Druszkiewicz Aleksander.

Tow. Zwoliński w końcowem przemówieniu wezwał ogół towarzyszów do zdwojonej pracy organizacyjnej i okrzykiem na cześć PPS zamknął zgromadzenie.

Komunikacja lotnicza Łódź—Berlin

Wobec wzmożonej frekwencji na linji lotniczej łódzkiej oraz rozwijającego się pomyślnie ruchu pasażerskiego, istnieje projekt podjęcia bezpośredniej komunikacji lotniczej z Łodzi do Poznania, a następnie do Berlina. Rokowania w tej sprawie zostały już podjęte z przedstawicielami towarzystwa lotniczego „Aero“ w Poznaniu, które obsługuje cały szereg linij lotniczych na szlakach pomiędzy Poznaniem, Gdańskiem itd. Finalizacja tych rokowań w sprawie komunikacji lotniczej z Poznaniem umożliwi również zakończenie pertraktacyj z jednem z największych towarzystw lotniczych, obsługujących znaczną część Europy środkowej „Deutsche Lufthansa“. W ten sposób Łódź mogłaby otrzymać bezpośrednie połączenia lotnicze z Poznaniem i Berlinem jeszcze w bieżącym sezonie.

L. 677/1927
B. b.

Ogłoszenie licytacji.

Celem oddania w przedsiębiorstwo budowy kanałów miej. w ul. Poselskiej i na placu Groble, odbędzie się w Budownictwie miejskim Oddz. B., rozprawa za pomocą ofert pisemnych w dniu 7-go kwietnia 1927 r. o godzinie 12-tej w południe.

Przy robotach tych ma Przedsiębiorstwo zająć wyłącznie robotników bezrobotnych za pośrednictwem Państwowego urzędu pośrednictwa pracy.

Wadjum wynosi 2% oferty.

Plany, przedmiar i warunki budowy można przeglądać w biurze kanalizacji miasta, drzwi Nr. 12 w godzinach urzędowych, gdzie też będą wydane druki ofertowe za opłatą 3 Zł.

Oferty wniesione po terminie lub nie sporządzone według wzoru nie będą uwzględnione.

Kraków, dnia 19 marca 1927 r.

Magistrat stoł. król. m. Krakowa.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, ulica Dunajewskiego 5 (tel. 1310).